Ner 113. Kraków, Piątek 17 Maja 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 maja.

Od kilku dni poświęca *N. Reforma* systematycznie kilka szpalt wyborom sejmowym. Zaprawdę zabawna to i ciekawa lektura. Znajdujemy tam rozmaite głosy z kraju, przeróżne echa z prowincyj od Koźmic wielkich aż do Zbaraża, energiczny manifest włościański, podpisany w imieniu ludu naszego aż przez sześciu tego stanu przedstawicieli (siódmy podpis nieczytelny), a wreszcie zajmującą wymianę not dyplomatycznych między rzeszowskim burmistrzem a sekcyą krakowską wiecu lwowskiego. W tej ożywionej rubryce, redagowanej z wyższym polotem i zapałem, ścierają się różnorodne kierunki, prądy i opinie. I tak twierdzi jeden korespondent, że p. Namiestnik zabronił starostom kandydować przy wyborach, a uczynił jedyny wyjątek dla starosty w Żywcu; drugi zaś dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż żadnemu staroście nie wolno się ubiegać o mandat poselski z wyjątkiem starosty w Tarnowie; jeden lamentuje, że niema pieniędzy, podczas gdy większość sejmowa rozporządza grubemi kapitałami, a drugi lęka się przy wyborach żandarma i inspektora podatkowego; jeden potępia całą ordynacyę wyborczą, a drugi pragnie, aby, każda grupa polityczna tworzyła osobny komitet, — wszyscy zaś z dziwną jednomyślnością zgadzają się na to, iż centralny komitet przewyborczy, wybrany przez reprezentacyę kraju, jest właściwie samozwańczym, bo „nie wychodzi z grona wyborców“, jest „w gruncie rzeczy komitetem partyjnym“, a jedynie legalne są komitety wiecowe i jedynie prawowitą normą dla akcyi wyborczej jest to, co uchwalił wiec lwowski na wniosek redakcyi krakowskiej *Reformy*.

Szczególnie oburza się na komitet centralny jeden z korespondentów, podnoszący „głos z kraju“, bo w tym komitecie nie widzi ludzi wszelkich stronnictw politycznych. Korespondent ten ma może dobry „głos,“ ale posiada widocznie przytępiony słuch i zepsuty wzrok, bo inaczej słyszałby i widziałby, że jeżeli kto otwiera najszerszą swobodę dla akcyi wyborczej, to z pewnością komitet centralny, który powołał do tej akcyi wszystkie Rady powiatowe i Rady miejskie i pozwolił im dowolnie się uzupełniać, a przecież przypuścić wolno, iż w tych reprezentacyach wszystkie stronnictwa polityczne mają swoich przedstawicieli. Jeżeli zaś *N. Reforma* niema tam tak wielu swoich zwolenników, jakby sobie tego życzyła, to już chyba nie wina p. Kieszkowskiego i p. Zolla, boć oni wszystkiemi wyborami w kraju nie kierowali. Jasno rzecz się tak przedstawia. Albo *N. Reforma* ma swoich zwolenników w legalnych reprezentacyach kraju, powiatów i miast, a wtedy zdołają oni należycie pilnować i bronić jej interesów i programów, albo niema, a w takim razie pytamy, gdzie są jej mężowie zaufania i jak się oni nazywają?

Że p. burmistrz Zbyszewski ma taki respekt przed wiecem lwowskim, temu się nie dziwimy, boć on sam jemu przewodniczył, i tem się także tłómaczy, że Rada miejska rzeszowska zapytała sekcyę krakowską wiecu lwowskiego, czy wolno jej „przystępować do wyboru delegata do komitetu centralnego“. Sekcya „załatwiając tę uchwałę“ reprezentacyi miasta Rzeszowa, zezwoliła na wybór delegata, któryby w komitecie „działał w myśl uchwał wiecu“. W końcu pominąć nie możemy, że w odezwie „do braci włościan“ z powiatu wielickiego, umieszczonej we wczorajszej *N. Reformie*, wyrażona jest prośba do komitetu centralnego, aby „włościanom nie stawiał kandydata ze swej woli“. Jest to już formalne obałamucenie umysłów włościańskich za pomocą przewrotnego fałszu, boć wiadomo dobrze, że komitet centralny nie stawia sam kandydatów w powiatach, ale tylko zatwierdza i poleca kandydata przedstawionego przez komitet powiatowy.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów przyjęła bez dyskusyi budżet i ustawę finansową, a Izba poselska załatwiła szereg spraw, wymienionych już we wczorajszym telegramie a po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos także posłowie Struszkiewicz i Szczepanowski, został wybór dep. Blocha uznany za ważny 135 przeciw 71 głosom.

W gabinecie węgierskim zanosi się na przesilenie. Projekt ministra oświaty względem utworzenia instytutu wychowawczego dla młodzieńców arystokratycznych z charakterem katolickim, napotkał na silną opozycyę w stronnictwie liberalnem. Na posiedzeniu tegoż stronnictwa oświadczył jednak minister hr. Csaky, iż stawia na tym punkcie formalnie kwestyę gabinetową. Być może, że się omylił, że tę kwestyę fałszywie pojął, ale to, co uczynił, uczynił po dojrzałej rozwadze i kierował się uczuciem czystego patryotyzmu. Zaangażował się on zbyt już w tej sprawie i nie może jej porzucić; jeżeli stronnictwo mniema, iż nie zgadza się ten projekt z liberalnym programem, natenczas usunie się on z gabinetu. Projekt swój przedłożył on już monarsze i uzyskał tegoż aprobatę, a przeto albo zwycięży, albo upadnie z tym projektem.

Król Humbert pojedzie do Niemiec drogą przez Szwajcaryę, a że przejazd jego nie będzie miał charakteru często w takich razach zachowywanego *incognito*, Rada związkowa naradzała się względem urzędowego powitania go w granicach związku.

Times donosi, że w sprawie samoańskiej zgodzono się już co do granic posiadłości i co do wspólności zarządu wszystkich trzech mocarstw w mieście Apii. Wybór króla pozostawionym zostanie woli ludności miejscowej. Mocarstwa czuwać będą wspólnie nad tem, aby broni i zbytecznej ilości napojów gorących nie wprowadzano do krajów wysp samoańskich. Miasto Apia i najbliższe jej otoczenie ogłoszone zostanie miejscem neutralnem. Wynagrodzenia za poniesione szkody nie zażądały dotąd Niemcy. Wczoraj (w środę) miało się odbyć posiedzenie konferencyi i spodziewano się, że po odbyciu go, mało już w tej sprawie pozostanie do załatwienia.

W pierwszej chwili po przyjęciu przez cesarza deputacyi robotników westfalskich, rozeszła się po Berlinie wieść, jakoby cesarz był im krótko oświadczył, że „w razie najmniejszego oporu każe ich wszystkich rozstrzelać“. Półurzędowe dzienniki niemieckie zaprzeczają temu i podają brzmienie odpowiedzi, które nam już podał telegram wczorajszy w głównych zarysach. W odpowiedzi tej upomniał ich tylko cesarz, aby podszeptom demokratów socyalnych nie ulegali, bo „w jego oczach socyalny demokrata znaczy to samo, co nieprzyjaciel państwa i ojczyzny“. Że ruch robotników westfalskich niema charakteru socyalno-demokratycznego, przyznaje dziś już i *Köln. Ztg*, która dotąd uparcie głosiła, że ruch ten ma charakter międzynarodowy i wspierają go z zewnątrz anarchiści socyalni. Inne dzienniki nadreńskie zapatrywały się od początku inaczej na tę sprawę i twierdziły, że ruch wywołany został zbytnim egoizmem przedsiębiorców, a do rozgoryczenia, jakie w gronie robotników, będących przeważnie katolikami, panuje, przyczyniły się niemało poprzedni *Kulturkampf* i wyborcze zabiegi narodowo-liberałów, popierane przez rząd i większą część przedsiębiorców i ich urzędników. W ogóle sympatye całej ludności nadreńskiej są po stronie robotników.

W tej chwili zaczyna także ruch robotników na Szląsku przybierać szerokie rozmiary.

O ustawie względem zabezpieczenia robotników panuje prawie powszechne przekonanie, że jest dziełem zbyt porywczem, w szczegółach nie dość rozważonem, a przeto niedojrzałem, a mimo tego prawdopodobnie uchwaloną będzie choćby małą większością głosów, głównie dla tego, że w kołach dworskich uważają ją za ukoronowanie dzieła rozpoczętego przez cesarza Wilhelma I. Mówią, że trzecia część większości głosować będzie jedynie dlatego, aby nie była posądzoną przez pomienione koła o brak pietyzmu dla twórcy Niemiec.

Umiarkowane dzienniki republikańskie francuskie wyrażają swą radość z wyboru oportunisty Porriera na senatora w tym samym departamencie Sekwany, w którym niedawno temu z taką manifestacyjną ostentacyą wybrano Boulangera do Izby deputowanych Uważają to za pomyślny zwrot opinii w miejscu najbardziej decydującem z całej Francyi. „Dzień wyboru tego, mówi *République française*, był pomyślnym dla polityki republikańskiej. Dowiódł on, że w departamencie Sekwany można być wybranym senatorem w chwili, kiedy senat właśnie stawa w obronie konstytucyi.“

O Boulangerze krążą wieści, że zdrowie jego nie jest w najlepszym stanie i dlatego udały się córki jego do Londynu, aby go pielęgnować.

Śledztwo komisyi senackiej jest na ukończeniu, a akta zebrane mają być niezadługo przedłożone prokuratorowi, aby osądził, jaki rodzaj skargi na nich oprzeć można.

Grażdanin dowiaduje się ze źródła, jak twierdzi, zupełnie pewnego, że jednocześnie z oddaniem zarządu ministerstwa spraw wewnętrznych w ręce Durnowa wyszedł ukaz cesarski, aby rada stanu wzięła pod rozwagę projekt Tołstoja względem naczelników okręgowych ziemstwa i zajęła się tą sprawą bezzwłocznie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 15 maja.

(Ruska akcya wyborcza. — Zgromadzenie przedwyborcze w Zbarażu. — Kandydatury X. Siczyńskiego i p. Tadeusza Fedorowicza. — Rezultat rozglądnięcia się w przeszłości i w historyi i odnośna deklaracya p. Fedorowicza).

(?) Do dnia wczorajszego panowało w prasie ruskiej wielkie rozgoryczenie. Chodziło o skład ruskiego komitetu centralnego, który się nie podobał *Czerwonej Rusi*. Ztąd polemika między organem p. Markowa a *Diłem*, która zwłaszcza ze strony pierwszego prowadzoną była z całą namiętnością i doborem wyrazów zaczerpniętych z gwary ulicznej. Naraz wszystko ucichło. Centralny komitet wydał odezwę, ogłoszoną w obu powaśnionych pismach, wzywającą do organizacyi akcyi wyborczej, a wczoraj *Diło* ogłosiło światu, że *Ruś Czerwona* przystąpiła do solidarnego działania. I znowu dzieje się to, co swojego czasu podniosła *Prawda*, że ukrainofilskie stronnictwo kompromituje siebie i swoich kandydatów, przyjmując dla siebie i dla nich poparcie takiej *Czerwonej Rusi*, której tendencye wrogie wszystkiemu, co się nie chce „russkiem“ nazywać, aż nazbyt są znane.

W teoryi tedy jest kompromitujący ukrainofilów kompromis, a w praktyce będą i muszą być liczne starcia, gdy będzie chodziło o osoby kandydatów. *Diło* przedwczoraj w obszernym artykule usiłuje skierować na inne tory dotychczasowy sposób postępowania w akcyi wyborczej. Nie rozpoczynajmy, pisze, odrazu waśni o osoby kandydatów, pozostawmy ich wybór komitetom powiatowym, a starajmy się, aby te komitety złożone były odpowiednio do naszych potrzeb i wymagań. Oświadcza przytem organ ukrainofilski, że tacy ludzie jak Romańczuk, Siczyński, Antoniewicz, Rożankowski, Ogonowski itp. muszą być ponownie wybrani.

Ruś Czerwona natomiast zamieściła obszerną korespondencyę ze Zbaraża, podpisaną przez X. Zarzyckiego, administratora parafii w Czajówce, który jest przewodniczącym tamtejszego komitetu wyborczego. Otóż X. Zarzycki w piśmie swem otwarcie występuje przeciw kandydaturze X. Siczyńskiego, a popiera — zgadnijcie kogo? — p. Tadeusza Fedorowicza z Klebanówki, i opowiada ciekawe dzieje zgromadzenia przedwyborczego, jakie się odbyło w Zbarażu d. 9 b. m. X. Siczyński, który z początku sam oświadczył, iż ustąpi p. Fedorowiczowi, obecnie zaczął się wahać i wreszcie w prywatnej pogadance bez ogródki powiedział: „Ja Fedorowiczowi nie wierzę, niech da słowo, że zerwie z polską szlachtą i będzie bronić tylko ruskich interesów, oraz interesów mniejszych posiadłości, wówczas ustąpię“. Wobec tego p. Fedorowicz czuł się w obowiązku odpowiedzieć na owem zgromadzeniu, w mowie, która według *Czerwonej Rusi* brzmiała, jak następuje:

„Zem dawniej nie występował publicznie jako russki człowiek, nie można mi tego brać za złe; moje całe otoczenie było polskie, moja matka była polką, ochrzcili mnie nawet w łacińskim obrządku. Jednak — rzekł mowca dalej — rozglądnąwszy się w mojej przeszłości i w historyi, przyszedłem do innego przekonania; dzieci moje chrzczone są już wszystkie w obrządku russkiej cerkwi, ja zachowuję zawsze russkie święta, w russkich kołach i z russkimi członkami Rady powiatowej mówię po russku, chociaż, być może, językiem nie zupełnie poprawnym i staram się zawsze, jak wam wiadomo, wedle sił działać na pożytek tego narodu, do którego należę, i w Radzie powiatowej i jako jej delegat przy zwiedzaniu szkół i zakładaniu czytelni. W tym kierunku działać dalej czułbym się tem bardziej obowiązanym, gdybyście mię zaszczycili swojem zaufaniem i wybrali posłem.“

Zgromadzeni nie zadowolili się wszakże takiem oświadczeniem, ale za pośrednictwem X. Zarzyckiego zażądali od p. Fedorowicza stanowczej odpowiedzi na następujące pytania: 1) Czy w razie wybrania posłem zgadza się on mówić w Sejmie tylko po rusku; 2) wstąpić do ruskiego klubu, solidarnie z nim postępować, a w danym razie solidarnie wystąpić z Sejmu; 3) bronić interesów mniejszych posiadłości i 4) swoją na to zgodę ogłosić jawnie w ruskich dziennikach. P. Fedorowicz oświadczył, iż chętnie przystaje na wszystkie te punkta.

Wielkie tedy było rozradowanie w zebraniu, że p. Tadeusz Fedorowicz z takim skutkiem rozglądnął się „w przeszłości swej i w historyi“ — poczem wezwano X. Siczyńskiego, aby podzielił tę radość. Ten wszakże nie czuł się do tego usposobionym i zrazu przyjść nie chciał, a na powtórne zaproszenie przyszedł po to tylko, by oświadczyć, iż dziś decydować się stanowczo nie potrzeba, „bo do wyborów jeszcze daleko i może się odbyć jeszcze drugie zebranie“.

Spisano tedy i podpisano protokół z owego zgromadzenia z punktami odpowiedzi p. Fedorowicza i jego wyznaniem wiary, a X. Zarzycki wystosował nadto ową korespondencyę do *Czerwonej Rusi*, z relacyą i wezwaniem do X. Siczyńskiego, aby „pomimo niezaprzeczonych swych zasług“ ustąpił p. Fedorowiczowi, który „jest człowiekiem niezawisłym, majętnym, wpływowym, wszechstronnie wykształconym, a ma nadto odwagę zerwać z renegatami, którzy pozostawili swój naród w epoce ucisku i zwrócić się ku swoim!“...

Co odpowie na to wezwanie X. Siczyński, dotąd niewiadomo.

Wiedeń 15 maja.

Bezrobocie w Westfalii, jedno z największych, jakie się dotąd ukazało, obejmujące już dziewięćdziesiąt tysięcy robotników, strzeżonych przez siedm tysięcy żołnierzy, z których znaczna część za kilka miesięcy będzie także robotnikami, stawia w żywy, dorażny i namacalny sposób, najważniejsze pytania końca stulecia, wskazuje grożące niebezpieczeństwa, lecz nie podaje rozwiązania ani też słowa zagadki.

Jak zawsze, w szorstki nieco, przesadny i żołdacki a wymagający korrektury sposób (chociażby pierwotna wersya nie była prawdziwą) przemówił cesarz Wilhelm do deputacyi wysłanej przez robotników, ostatecznie jednak rzekł do niej to jedno, co władza szanująca się i mająca poczucie swojego powołania, powiedzieć mogła. Z jednej strony zbadanie stanu rzeczy i użycie środków dla zaradzenia temu, oraz zadośćuczynienia słusznym życzeniom i potrzebom robotników — to jest socyalizm państwowy — z drugiej, stanowczość wielka na wypadek czynów grożących materyalnemu porządkowi publicznemu, to jest wykonanie praw i obowiązków władzy, dopóki się da.

Powtarzamy, że pomijając formę przemówienia cesarza, nie można inaczej wobec podobnych objawów z wysokości tronu przemawiać, zwłaszcza dopóki się nie posiada słowa zagadki socyalnej. A słowa tego nie posiada się i przemówienie cesarza o tem najlepiej świadczy, skoro dowodzi, iż dopiero szuka się po omacku środków istotnie zaradczych, a na razie upatruje się bezpieczeństwo państwa i społeczeństwa w bagnetach i armatach, w wystrzeliwaniu ludzi wtedy, kiedy się ma do czynienia nie z niemi, ale z żywotną i piekącą kwestyą, której zastrzelić niepodobna. Zatem mowa cesarza Wilhelma do robotników stwierdziła solennie, że obecnie wszystko zawisłe od wojska, ztąd wniosek prosty, iż materyalne zwycięztwo socyalizmu odroczone aż do chwili, w której wojsko, złożone przeważnie z warstw robotniczych, stanie nareszcie po jego stronie, aż do chwili więc, w której nad organizacyą i karnością wojskową, wezmą górę instynkta i interesa klasy, z której w znacznej części powstaje wojsko. A w dalszym, bezpośrednim ciągu nasuwa się uwaga, że właśnie koszta utrzymania tego wojska, odciągając bogactwo od produkcyjnej lokacyi, pogarszają warunki pracy i życia robotników, tem samem są pośrednią przyczyną owych groźnych bezroboci i wytwarzają po prostu: nie już kwestyą, ale położenie socyalne. A tak jedyny dziś zaradczy środek, jedyna prawdziwa rękojmia, jest zarazem początkiem i przyczyną złego.

Wobec tego stanu rzeczy, nieco niedojrzałą wydać się może przestroga cesarza Wilhelma, aby się robotnicy nie zespalali z socyalną demokracyą. Przecież ich bezrobocie nie jest czem innem, jak socyalną demokracyą, z którą państwo i cesarz sam liczą się i to bardzo, szukając odnośnego rozwiązania, tylko że go znaleść nie mogą, a jedyną wobec tej niemocy pociechę upatrują w militaryzmie, w tej sile, „która jest wielką,“ ale nie wszechmocną.

Jakikolwiek wezmą obrót doniosłe w Westfalii wypadki, są one ilustracyą do zbrojnego pokoju i nową wskazówką słabych stron systemu ks. Bismarka. Podczas bowiem, gdy świadczą, że w Niem-

Kollekcya Ołpińska.

(Dokończenie).

Pomijamy milczeniem pewną liczbę obrazków szkoły włoskiej, zaznaczonych imionami drugorzędnych malarzy jak Franceschiniego (8907) św. Jan Ewangielista, Anseliniego (Nr 8910) Madonna z Chrystuskiem i tejże treści obrazek Balestry, gdyż są to obrazy liche; lepszym jest Carla Maratta (Nr 8913) Familia Święta, oraz kilka głów męskich niewiadomych autorów. Obrazek większych rozmiarów, przedstawiający *Koncert* szeregiem półpostaci na tle peizażu w ubiorach włoskich XVI wieku, o kolorycie ciemnym i przesadnie czarnych cieniach (Nr 8903), nie rozumiem zkąd nazwano Giorgionem, skoro z tym mistrzem weneckiej szkoły jedynie swą treścią ma jeszcze jakiś chyba związek. Niewłaściwem byłoby, gdyby zarząd gabinetu ten tytuł chciał obrazowi pozostawić — malowanie to niemieckie XVII wieku podrzędnej wartości. Coś podobnego ma się i z obrazem Tycyana „Matki Boskiej Bolesnej“ (Nr 8908). Jest to owa *Mater dolorosa* w białem obwinięciu na głowie i z rękami złożonemi, a pięknym wyrazie twarzy, znane powtórzenie obrazu tego malarza, ale nasze płótno, choć zakupione w Wenecyi z galeryi księżnej Berry, później w zbiorach Gselsa będące, do Tycyana nie należy, a w każdym razie jest wypłowiałem i restauracyami zniszczonem. Dalekim też jest od Pawła Veroneza ów jakoby jego szkic do obrazu (Nr 8934), przedstawiający „Ofiarowanie N. Panny“, dość spojrzeć na typy głów i ciężkość cieni, aby wątpliwości nie mieć, że mamy do czynienia z malowaniem niemieckiem XVII wieku w imitacyi Veroneza. — Wspominamy tu jeszcze mały obrazek „Zwiastowania“ w rodzaju szkoły florenckiej XV wieku, dość słaby, ale ciekawy tem, że pochodzi z tego źródła, co kopia ołtarzowego obrazu w kościele księży Kapucynów krakowskich.

Tyle co do Włochów; szkołę hiszpańską reprezentują mniemany Zurbaran Fran. i Beccera. Pierwszego jest niewielki obrazek św. Biskupa z Najśw. Panną i aniołem, trzymającym tyarę (Nr 8905), wszystko na tle peizażu tak pełne uczucia religijnego i starannego wykończenia, cóż kiedy wykonanie gładkie, pieszczone i koloryt nieco miękki, odejmują cechy właściwe temu hiszpańskiemu mistrzowi. Mniej jeszcze prawdopodobnym jest obrazek Beccery Gasp. † 1570 r. „Chłop hiszpański z koszem ptaków“, należy on do epoki znacznie późniejszej (Nr 8923), a nawet wątpliwem czyli do szkoły hiszpańskiej zaliczyć go można.

Z sześciu okazów holenderskiej szkoły, jakie zbiór posiadał, połowa należy do celniejszych i pewnych mistrzów. Niezrównanym jest mały widoczek morski Verschuura Lievena (Nr 8930) malarza XVII wieku, dla tego nieba z odblaskiem zachodzącego słońca na chmurach, tak mistrzowsko i lekko dotkniętych, i z tem niezrównanie i zręcznie oddanem błyszczeniem się morza w oddali u horyzontu. W pośrodku stoi okręt, na przodzie barka z ludźmi, wszystko pewnie, lekko i zręcznie malowane. Drugim równie pięknym obrazkiem a może jeszcze wdzięczniejszym jest peizażyk z kąpiącemi się kobietami, pełen powietrza i wdzięcznej subtelności. Gdyby nie pewna przesadna delikatność i miękkość w oddaniu tylnych planów, śmiało możnaby go wziąść za Poelenburga (Nr 8928). Nabytym był ten obrazek od Hirscha kupca z Londynu. Wspominamy tu jeszcze obrazek Du Jardina (?) „Kozy i owce“ nabyty od Engertha dyr. Belwederu (Nr 8931), oraz dalszy widok leśny Rysbracka Piotra (Nr 8929).

Dziewczyna karmiąca gołębie w kapeluszu słomkowym, ubrana po flamandzku w czerwoną chustkę, oto treść niewielkiego obrazu zapewne nie dosyć wdzięcznego (Nr 8924), ale starannością wykończenia dziwnie odznaczającego się. Miał go malować flamand Boudewyns Antoni, zmarły w roku 1700 w Brukseli. Znamy tego imienia tylko peiżażystę.

Ze szkoły niemieckiej XVII wieku posiada zbiór piękny portret malowany przez Kupetzkiego, dwa portreciki polskiego Zygmunta III i jego żony. Portret pierwszego malarza, rodem Słowaka, przedstawia mężczyznę w ubiorze węgierskim po kolana, w czapce ciemnej szkarłatnej, w żupanie białym atłasowym spiętym pasem jedwabnym z zarzuconą na lewem ramieniu ciemno-granatową delią. W ręce trzyma rękawiczki. Zdaje się to być jakiś mieszczanin Słowak, sądząc po rysach twarzy prawie *en face* widzianej a wygolonej — próżno też poszukujemy u niego przy boku szabli. Obraz pochodzi z drugiej fazy czynności Kupetzkiego, z epoki naśladowania Rembrandta i jest jednem z celniejszych dzieł tego malarza królewskich dworów. Postać ma tyle szlachetności w ułożeniu, światłocień tak wyborny, obok artystycznej werwy pędzla, że dzieło to uważać musimy za prawdziwą ozdobę zbioru ołpińskiego, szkoda, że miejscami cienie poczerniały. Portreciki królewskie znane są z wystaw starożytności w Krakowie — uważamy je za dzieło jednego z malarzy gdańskich i to niepierwszorzędne — *Clouetem* jak chce katalog być nie mogą (Nr 8915—8916).

Obok obrazów spotykamy dwie piękne Emalie limuzyńskie św. Piotra (Nr 8942) z monogramem Jakuba Laudin'a i datą 1626 i „scenę antykową“ o dwu figurach jako owalną plakietkę. Kosztowne to są okazy, szczególniej pierwsza o dziwnie pięknym blasku błękitnych i zielonych barw z odbłyskami świateł złotych; druga mniej przeźroczysta oddaną jest więcej w rodzaju *en camayeu*. Bardzo ciekawym jest obrazek „Kobiety w stroju rokoko“ wykonany naklejaniem płatków materyi i haftem; jest to prawdziwie objet d'art. XVIII stólecia (Nr 8950). Jako robotę igłą i jedwabiem dokonaną spotykamy obrazek św. Piotra, włoskiej roboty XVIII wieku. Nie złe są dwie majoliki Neapolitańskie równie z tej epoki, wyżej cenimy (Nr 8939) „Zaprzedanie Józefa“ ale z majolik najlepszą jest patena ze św. Wawrzyńcem namalowanym w karteluszu i ozdobami żółto bronzowemi na tle białem.

Trudno żądać poważnej reprezentacyi rzeźby w ustronnym prywatnym zbiorze dzieł sztuki — ztąd też ten dział w zbiorach ś. p. Karola Rogawskiego ograniczał się do okazów drobniejszych, wykonanych w kości słoniowej, alabastrze, marmurze i terrakocie. Musimy przyznać jednak, że wybór przedmiotów tych jest trafnym, spotykamy tu kilka rzeczywiście rzeczy pięknych, choć drobnych. Tak spotykamy w kości słoniowej wyrzeźbione dwa maleńkie bambiny — z których mniejszy przynależy do XVI wieku — nowszy przypomina roboty flamandzkie XVII wieku. Figureczki te okrągłe, na postumencikach czarnych hebanowych, nie przenoszą dziesięciu centymetrów wysokością swą. Terrakotę reprezentuje płaskorzeźba wielkości folio, przedstawiająca św. Hieronima w grocie modlącego się. Pozornie pewne mistrzowstwo w modelowaniu nagiego ciała daje się spostrzegać w tej rzeźbie, czuć każde dotknięcie rzeźbiarza zręcznego, w gruncie rzeczy ciężkie formy ciała i pewien brak proporcyi, fałszywa muszkulatura i barokkowe draperye odnieść każą to dzieło do XVII wieku do wpływów Sansovina. Taksamo ma się rzecz z inną rzeczą w alabastrze (Nr 8960), przedstawiająca „Sąd ostateczny“. Dużo tu małych drobnych figur w wysokiej płaskorzeźbie męskich i kobiecych, cała płaszczyzna gęsto niemi zasiana, ale artysta nie potrafił objąć przedmiotu, robił figurkę jednę obok drugiej, może nieraz dosyć zręcznie, nie pytając sie o sens, o zależność jednej od drugiej. Ztąd brak stosunku i proporcyj, grupowań i rozdziałów mas — całość wypadła pozornie kunsztownym dziełem epoki odrodzenia, w rzeczywistości zdaje nam się być naśladowaniem XVII wieku w duchu fresku Łukasza Signorellego (Nr 8960). — Pięknemi są kopie w marmurze kararyjskim w małym formacie „Piety“ Berniniego (Nr 8961), starożytnego posągu „Słowianina ostrzącego nóż“ w marmurze zielonym (Nr 8963), „Głowy Napoleona I“ i t. p., ale kopie te znaczenia w poważnem Muzeum mieć nie mogą. Za to wymieniamy jeszcze piękną plakietkę bronzową XVI wieku. przedstawiającą „wjazd tryumfalny“ w duchu antyku i sławny medal polski na odbiór Smoleńska lany w bronzie (Nr 8964).

Z tkanin mamy dwa niewielkie *gobeliny* XVII wieku, prawdopodobnie francuskie, ale niższego rzędu; tak zwany *kobierzec* Mażarskiego, a właściwie piękny jedwabny perski, i *makatę* dokonaną ściegiem na płótnie w charakterze wschodnim, niezawodnie haft klasztorny XVII wieku, pełen niezwykłej szlachetności w barwach i rysunku deseniowania. Pomijamy zresztą kilkanaście sztuk broni, sprzętów domowych i parę mebli, gdyż to właściwie zbiorów gabinetu archeologicznego nie ozdobi.

Tak się nam przedstawia zbiór ś. p. Rogawskiego, darowany Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Jest on pięknym i cennym nabytkiem bez zaprzeczenia; czy przyniesie on odrazu korzyść naukową, należeć będzie do społeczeństwa. Jest ono w tej chwili, jak wspomnieliśmy, pod wrażeniem rozwoju sztuki polskiej i nie lubi się zastanawiać nad sztuką przeszłości, słabemi okazami galeryi Dąbskich i Miączyńskich zawiedziona co do malarstwa epok zeszłych, niełatwo zbudzi się do uznania czci dla arcydzieł minionych czasów. Nie umiała ta publiczność nasza i świat młodszy artystyczny korzystać z wystawy znakomitych obrazów w Sukiennicach, wystawionych przed laty, dzięki uprzejmości dostojnych właścicieli zbiorów pod Baranami i nie korzysta jakby należało ze zbiorów książąt Czartoryskich. Mam przekonanie, że w miarę rozszerzania się wiedzy o dziejach sztuki i nasza publiczność nawróci się do sztuki dawnej, a wtedy zbiór ś. p. Rogawskiego znajdzie u niej uznanie choćby dla tych kilku pewnych a cennych dzieł, o których wspomniałem. Zbiory powstają i bogacą się nie dla chwili jednej, one spokojnie czekać mogą na uznanie ogółu, a przez ten czas znajdą się zawsze umiejący z nich korzystać swoi i obcy miłośnicy i badacze sztuki, których, chwała Bogu, dziś niebrak.

Władysław Łuszczkiewicz.

czech system ten już spotęgował kwestyę socyalną, która zaciężyć może nad państwem i jego ruchy utrudnić; jednocześnie przypominają, że Rosya, aczkolwiek w niej idee socyalistyczne są w obiegu, niema przecież kwestyi socyalnej istotnej, to jest robotniczej, a że jeżeli ma chłopską, to tej zaradzić może lub ją zażegnać nowemi darowiznami ziemi, że zatem także z punktu widzenia socyalnego siła jej wytrzymałości jest i okaże się większą, niż sąsiadów.

Mogę wam dziś nieco więcej przesłać szczegółów o następcy hr. Tołstoja p. Durnowo, który znany jest w Wiedniu z kilkakrotnych dłuższych pobytów. Był on najpierw marszałkiem szlachty gubernii Czernichowskiej, potem gubernatorem w Ekaterynosławie; dalej prezesem Zakładów dobroczynnych cesarzowej Maryi; inny zaś Durnowo, ale nie on, był przez czas jakiś prezesem zbyt głośnego „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności,“ na czele którego, jak wiadomo, stoi obecnie także zbyt głośny jenerał Ignatiew, do którego obecny minister spraw wewnętrznych czuł zawsze niekłamaną antypatyę i nie krył się z nią nigdy. P. Durnowo na wszystkich powyższych stanowiskach zostawił po sobie jak najlepsze wspomnienie; charakteru uprzejmego, posiada poczucie sprawiedliwości i sam zawsze bezpośrednio rozstrzygać lubi sprawy. Wielki i zamożny pan, ze starożytnego rodu, nie jest karyerowiczem. Oto dobre i dodatnie strony; odwrotną zaś stroną medalu mogłaby być okoliczność, iż w końcu był pomocnikiem Tołstoja, oraz że Tołstoj, przed śmiercią, miał go polecić cesarzowi, nareszcie i to może, że dzienniki rosyjskie niemal wszystkie wyrażają zadowolenie z powodu jego nominacyi! Niektórzy przecież widzą w niej dowód, że car poczyna się otaczać ludźmi umiarkowanymi.

Deputacya turecka, która wczoraj przejechała przez Wiedeń, udając się do Berlina, wiezie dla cesarza Wilhelma najwyższy order turecki, którego nie posiada nawet cesarz Franciszek Józef „Niszan Imtiaz“ oraz medal na szyję, udzielany zwykle tylko Turkom „Niszan Iftikar;“ dla cesarzowej zaś Augusty order „Szefa Kat“ ozdobny niezliczoną liczbą brylantów. Celem prawdziwym tej misyi jest nakłonić cesarza potężnych Niemiec do przybycia do Konstantynopola i odwiedzenia padyszacha. Czuje się on bowiem dotkniętym, iż Wilhelm II złożył wizyty innym monarchom, a jego, sułtana, pominął; zresztą w Konstantynopolu obiecują sobie wiele po tych odwiedzinach i w niecierpliwości, zapewne przedwczesnej, już oczyszczają z odwiecznych brudów miasto i biorą się do jego toalety.

Misya ma także pośredni cel zatarcia złego wrażenia, sprawionego w Berlinie cofnięciem i r a d e o poselstwie do Zanzibaru, o czem obszernie pisałem.

Wiadomości z Bukaresztu mówią, że po bezowocnych próbach p. Catargiu, wzmocnienia się koalicyą z innemi stronnictwami, rządy jego przybierają coraz wyraźniej cechę tymczasowości, tak dalece, iż prefektów i urzędników, którzy podali się do dymisyi, dotąd nowymi nie zastąpiono.

Obiegają tu pogłoski o zmianach w ciele dyplomatycznem austro-węgierskiem, mianowicie o cofnięciu się w życie prywatne p. Calice i zastąpienie go w Konstantynopolu przez hr. Hoyosa. Pogłoski te jednak nie są jak dotąd uzasadnione.

Zajmują się tu wielce wczorajszą mową Kronawettera, który w sposób pospolity i impertynencki, ale cięty, wyrażał się o ks. Alinie Ditrichstein, jednej z najbardziej znanych i największych pań tutejszych.

Mówią, że car jeszcze w maju przybędzie do Warszawy; nie ręczę jednak za to, tem więcej, że trudno to pogodzić z terminem 4go czerwca, to jest ślubu w. ks. Pawła.

Dziś rano odjechał do Krzeszowic hr. Artur Potocki. Grono przyjaciół odprowadziło go na dworzec i wyraziło mu radość z widocznych postępów rekonwalescencyi, oraz najserdeczniejsze życzenia całkowitego a spiesznego przyjścia do zupełnego zdrowia, tak bardzo pożądanego dla niego, dla innych i dla kraju.

Paryż 13 maja.

(*A*). Już nazajutrz po uroczystościach 5 i 6-go maja powrócił francuski świat polityczny do zajęć swych powszednich: wzajemnego spotwarzania, agitacyi na mownicach wiecowych i kampanii w czasopismach ludowych na korzyść monopolu władzy dla swego obozu, czy też obozika. Oportuniści już się czubią z radykalistami; lewośrodkowcy drą koty tak z radykałami, jak i z oportunistami; boulanżyści urągają, odsądzają od czci i wiary wszystkie te trzy partye, które spieszą oddać pięknem za nadobne. Tylko żeromiści, wiktorzyści i orleaniści trwają w zawieszeniu broni i nie kłócąc się między sobą, pracują *viribus unitis* dla jenerała-tułacza.

„Po co?“ — zapytują ich ze wszech stron wyborcy do zasad monarchicznych przywiązani i w prostocie dusz swych niepojmujący wcale, w jaki sposób p. Jolibois, lub ks. Larochę de foucauld solidaryzować się może z człowiekiem, który opiera się o pp. Rochefort i Laguerre.

Uspokoić zatrwożonych, wytłómaczyć zdumionym, zachęcić wahających się — podjął się p. Paweł de Cassagnac w dzienniku swym 5cio centymowym *L'Autorité*. W skróceniu deklaracya ta deputowanego z Gers brzmi w ten sposób:

Dążymy oto do tego, ażeby w przyszłej Izbie imperyaliści, koalizując się z rojalistami i z bulanżystami zdobyli sobie większość głosów. Skoro cel ten osiągniemy, zmusimy p. Carnota do dymisyi i na kongresie obierzemy jenerała Boulangera na prezydenta Rzeczypospolitej, powyrzucamy wszystkich oportunistów i radykalistów ze wszystkich stanowisk, posad i misyj, a będziemy rządzili Francyą, jak za czasów prezydencyi marszałka Mac-Mahone'a. Mając władzę w ręku, możemy cierpliwie czekać, aż nawinie się sposobność do restauracyi monarchicznej.

Jasno i wyraziście chodzi o to, ażeby wyrwać *le gateau gouvernemental* z gęby przeciwnika i zapchać nim własne gardło, a zasady i ideały poczekają.

Czy prawdopodobną jest atoli taka kombinacya?..... Ha, we Francyi najnieprawdopodobniejsze kombinacye polityczne mogą stać się rzeczywistością i najwytrawniejsi politycy francuscy mylą się często w swych horoskopach. Miałem osobiście niejednokrotne dowody olbrzymich pomyłek w obliczeniach i przepwiedniach arcy-doświadczonych senatorów i deputowanych. O ile jednakowoż z usposobienia obecnego Francyi wnosić można, o ile dalej zmiana regulaminu wyborczego i ponownego wprowadzenia głosowania okręgowego (*scrutin d'arrondissement*) na wynik wyborów wpłynąć może, o ile nareszcie maksyma *les absents ont toujours tort* zastosowanie tu niezawodnie znajdzie, o tyle z pewnością niejaką wnosićby należało, że koalicya, którą popiera p. Cassagnac, większości w Izbie deputowanych na ten raz n i e zdobędzie. Gdyby zaś zdobyła, to wówczas zepchnięcie p. Carnota i wyniesienie na jego miejsce Boulangera bez dłuższej walki z senatem, bez rozpuszczenia Izby i t. d. przyjść do skutku nie może.

Z powodów, których wyłuszczać w liście niniejszym nie będę, po nad wszystkie dotychczasowe prądy polityczne zapanowało obecnie we Francyi całej usposobienie, że się tak wyrażę p l u t o k r a t y c z n e. Górą dziś wielcy przemysłowcy, inżynierowie, znakomitsi ziemianie, znani kierownicy lub właściciele wielkich przedsiębiorstw handlowych. Zdyskredytowani natomiast, zdepopularyzowani, a nawet miejscami znienawidzeni: *les politiciens de profession, les parlamentaires par vocation, les agitateurs du metier*.

Jeżeli usposobienie to potrwa przez lato a spotęguje się ku jesieni, wybory wypadną może całkiem inaczej, niż spodziewają się dzisiejsze frakcye parlamentarne i nowa Izba w znacznej części z *gros bonnets du monde d'affaires* złożona, nada całej wewnętrznej polityce kierunek trwożliwie zachowawczy i do żadnych kombinacyj ryzykowanych ręki nie przyłoży, ażeby pracy wytwórczej i tranzakcyj nie zamącać.

Sprawa propinacyjna.

Lwów 15 maja.

(=) Niektóre dzienniki zamieściły niedawno projekt instrukcyi dla Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, głosząc, iż jest autentyczną instrukcyą, już zatwierdzoną. Że to ogłoszenie było przedwczesne, a o tyle szkodliwe, iż mogło w błąd wprowadzić interesowanych, najlepszym dowodem jest następująca rzeczywista instrukcya, którą przesyłam, a która w wielu ważnych punktach różni się z ogłoszonym przedwcześnie projektem.

I n s t r u k c y a
administracyjna dla c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie §§ 34 i 39 noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

I. Zakres działania c. k. Dyrekcyi.

§ 1. C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego jest powołaną:

1) o r z e k a ć:

a) o czystym dochodzie z prawa propinacyi wskutek wniesienia reklamacyi (§§ 6, 7 i 13 now.) tudzież o wysokości dodatkowego wynagrodzenia (§ 6 ust. 4, § 7 ust. 4 i § 14 now.);

b) o wysokości wynagrodzenia uprawnionych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi, a nie zastrzeżono prawa rzeczowego do jednego szynku (§ 15 now.);

c) o wysokości wynagrodzenia uprawnionych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej zastrzeżono jedynie prawo rzeczowe do szynku wieczystego (§ 16 ust. 1 now.);

d) o wynagrodzeniu i jego wysokości dla tych właścicieli majętności tabularnych, którym orzeczeniami c. k. krajowej komisyi propinacyjnej ani nie przyznano prawa rzeczowego do jednego szyn ku, ani też nie oznaczono czystego dochodu z prawa propinacyi (§ 16 ust 2 now.);

e) o czystym dochodzie miast, posiadających na swych obszarach gminnych wyłączne prawo propinacyi, celem zyskania podstawy do wymiaru udziału tych miast w subwencyi państwowej, przyznanej ustawą z dnia 20 czerwca 1888 r. Dz. pr. p. Nr 95 (§ 43 now.);

2) Wydać imieniem funduszu propinacyjnego 4-procentowe przez kraj poręczone obligacye propinacyjne (§§ 2 i 23 now.) na sumę ogólną złr. 62,200,000 (§ 5 now.) dla uzyskania kapitału wynagrodzenia na spłatę uprawnionych za zniesienie wyłącznego prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych (§ 1 now.).

3) Sprawować administracyę tego funduszu (§§ 2, 5, 6, 19, 20, 30 i 39 now.).

4) Wymierzyć wynagrodzenie dla każdego z uprawnionych, przyznać resztę, ewentualnie z pozostałego kapitału (§§ 3, 6, 7, 15, 16, 19 i 31 now.) i wypłacić to wynagrodzenie (§§ 2, 6, 15, 16, 19, 20 i 32 now.), tudzież § 27, 28 ustawy z 30 grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55/877.

6) Sprawować zarząd prawa propinacyi (§§ 3, 24, 26, 27 i 39 now.), a przedewszystkiem decydować według własnego uznania, czyli w wypadkach przewidzianych § 26 ustęp 2 noweli kontrakty dzierżawne, zawarte przez uprawnionych z dzierżawcami, mają być dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

6) Sprawować zarząd funduszu propinacyjnego (§§ 1, 3, 21, 31 i 39 now.), tudzież funduszu rezerwowego (§§ 22 i 31 now.).

7) Ustanowić w miarę potrzeby i według własnego uznania organa miejscowe dla przeprowadzenia poszczególnych czynności.

8) Ustanowić etat osób i płac funkcyo swoichnaryuszy (§ 36 now.), tudzież swego syndykatu (§ 40 now.) i sprawować nad nimi władzę dyscyplinarną podług osobnej instrukcyi, którą wyda c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego.

9) Wogóle przedsiębrać wszelkie czynności połączone z wykonaniem ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, a należące do jej zakresu działania.

II. Stosunek c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do władz.

§ 2. C. k. Namiestnik, jako przewodniczący, lub mianowany przez niego zastępca, reprezentuje c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego na zewnątrz.

§ 3. C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego jest samoistną władzą krajową, podlegającą bezpośrednio c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych (§ 38 now.).

Znosi się ona bezpośrednio ze wszystkiemi władzami.

§ 4. Władze rządowe w kraju winne w myśl § 43 ustawy z 30go grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55/877 udzielać wszelkiej pomocy do przeprowadzenia postanowień ustawy o zniesieniu prawa propinacyi.

§ 5. Powołane z mocy §§ 21 do 23, 35 ustawy z 30 grudnia 1875 dz. u. kr. Nr. 55/877 i § 25 noweli do poboru dochodów funduszu propinacyjnego c. k. urzędy podatkowe, mają wykonywać dotyczące zlecenia c. k. Dyrekcyi, prowadzić przepisane osobną instrukcyą rachunkową księgi i dzienniki, tudzież udzielać żądanych wyjaśnień.

C. k. główna kasa krajowa we Lwowie, do której wpływać mają wszelkie dochody funduszu propinacyjnego i w której przechowywane być mają wszelkie kapitały i zasoby tegoż funduszu, obowiązaną jest również jako „c. k. kasa Dyrekcyi funduszu propinacyjnego“ wykonywać wszelkie zlecenia tejże c. k. Dyrekcyi i pokrywać ze swych zasobów wszelkie wydatki funduszu propinacyjnego na rachunek dochodu tegoż funduszu, spłacać wylosowane obligacye propinacyjne, tudzież zapadłe kupony, a wogóle stosować się do osobno wydanej instrukcyi rachunkowej.

§ 6. Sejmowi krajowemu mają być za pośrednictwem Wydziału krajowego przedkładane, sprawdzone przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa, coroczne preliminarze i zamknięcia rachunkowe całego funduszu propinacyjnego do uchwalenia, względnie zatwierdzenia (§ 41 now.).

III. Tok urzędowania c. k. Dyrekcyi.

§ 7. Siedzibą urzędowania c. k. Dyrekcyi jest miasto Lwów (§ 34 now.).

C. k. Dyrekcya używać będzie własnej pieczęci z napisem:

„C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego“ (§ 3 now.).

§ 8. C. k. Namiestnik, jako przewodniczący c. k. Dyrekcyi, czuwa nad biegiem ogólnych czynności c. k. Dyrekcyi i nad wewnętrznym porządkiem.

§ 9. Z ustanowionej § 4 noweli ilości członków Dyrekcyi obowiązani są dwaj członkowie stale urzędować przy c. k. Dyrekcyi we Lwowie (§ 34 now.).

Członków tych, stale do urzędowania powołanych, mianuje c. k. Namiestnik, a to jednego sam, drugiego zaś na przedstawienie Wydziału krajowego.

C. k. Namiestnik, jako Przewodniczący, przydzieli powyższym członkom czynności do załatwienia i poruczy kierownictwo biura administracyjnego c. k. Dyrekcyi jednemu ze stale urzędujących członków Dyrekcyi.

W razie potrzeby może c. k. Namiestnik jako Przewodniczący c. k. Dyrekcyi powołać do urzędowania i niestałych członków Dyrekcyi i przydzielić im również czynności do załatwienia.

Stale urzędujący członkowie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego otrzymają z zasobów funduszu propinacyjnego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Przewodniczący Dyrekcyi funduszu propinacyjnego w porozumieniu z Wydziałem krajowym (§. 34 now.), innym zaś członkom Dyrekcyi przyznane będą jako zwrot kosztów z urzędowaniem połączonych dyety i koszta odbytej z miejsca stałego zamieszkania podróży, a wysokość tych dyet i kosztów podróży oznacza również Przewodniczący c. k. Dyrekcyi w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 10. Cała czynność manipulacyjna połączona z urzędowaniem c. k. Dyrekcyi, ma być prowadzoną podług zasad obowiązujących pod tym względem co do spraw administracyjnych c. k. Namiestnictwo, jednakowoż odrębnie od czynności c. k. Namiestnictwa, przez osobnych funkcyonaryuszów c. k. Dyrekcyi pod bezpośrednim nadzorem kierownika biura administracyjnego.

W szczególności mają wszystkie podania, sprawozdania, dekrety i t. p. odnoszące się do spraw c. k. Dyrekcyi wpływać do odrębnego protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi, gdzie na nie prowadzony będzie odrębny dziennik podług przepisanego formularza, a wpływające podania nosić będą obok bieżącej liczby i daty wniesienia w formie mianownika litery D. F. P. Dziennik podawczy ma być codziennie przedłożony do wglądnięcia i podpisu c. k. Namiestnikowi lub ustanowionemu przezeń zastępcy.

Wszelkie nadsyłane do c. k. Dyrekcyi pieniądze, o ile przenoszą kwotę 25 zł., lub podania zawierające efekta wartościowe, doręczy protokół podawczy bezzwłocznie wraz z odnośnem podaniem strony lub urzędu, a w braku takiego podania, przypomnieniem z urzędu, c. k. głównej kasie krajowej, jako c. k. Kasie Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, która na podaniu stwierdzi odbiór pieniędzy i podanie ile możności tego samego dnia zwrócić do protokołu.

Pieniądze w gotówce, nieprzenoszące kwoty 25 złr., mają być przechowywane w kasie podręcznej protokołu podawczego z uwidocznieniem percepty na odnośnym akcie.

§. 11. Biuro c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego załatwiać będzie sprawy bieżącej administracyi pod rewizyą jednego ze stale urzędujących członków Dyrekcyi i aprobatą c. k. Namiestnictwa lub mianowanego przezeń zastępcy.

Ustanowiony przez c. k. Namiestnika kierownik tego biura, a względnie tegoż zastępca, przedkładać będzie na posiedzeniach c. k. Dyrekcyi wszystkie biurowe sprawy zastrzeżone w ustawie jej uchwałom.

W wypadkach jednak niecierpiących zwłoki, sprawa wymagająca poprzedniej uchwały c. k. Dyrekcyi, może być załatwiona „circulando,“ jeśli przynajmniej czterech członków Dyrekcyi lub ich zastępców pisemnie wyrazi swoje zdanie, poczem c. k. Namiestnik podług wyniku rozstrzygnie i zarządzi dalsze postępowanie.

Członkowie Dyrekcyi wnoszą na posiedzeniach c. k. Dyrekcyi sprawy przydzielone im do załatwienia w formie motywowanego pisemnego wniosku.

Wygotowanie zaś ekspedycyi i wydanie dalszych zarządzeń w myśl powziętej uchwały należą do biura administracyjnego.

§. 12. Przewodniczący Dyrekcyi lub w razie przeszkody jego zastępca zwołuje posiedzenia Dyrekcyi w miarę potrzeby, w każdym zaś razie, jeżeli tego zażąda absolutna większość członków Dyrekcyi.

§. 13. Przewodniczący oznacza na posiedzeniu porządek spraw, udziela głosu podczas obrad, poddaje wnioski pod głosowanie i przestrzegając postanowień §. 38 now. ogłasza uchwałę na podstawie wyniku głosowania.

Zapadła uchwała ma być zapisaną na odnośnym referacie.

Z każdego posiedzenia c. k. Dyrekcyi spisany będzie protokół przez funkcyonaryusza Dyrekcyi powołanego przez c. k. Namiestnika.

Na żądanie członka Dyrekcyi, który nie przystąpił do większości, lub którego wniosek się nie utrzymał, ma być w protokole posiedzenia Dyrekcyi zapisane jego „votum separatum.“

W razie zwieszenia uchwały przez c. k. Namiestnika przedłożyć należy całą sprawę niezwłocznie c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznej decyzyi (§. 38. now.).

§. 14. Pisma na zewnątrz zaopatrzone być mają podpisem c. k. Namiestnika lub jego zastępcy.

Orzeczenia c. k. Dyrekcyi mają być nadto zaopatrzone jej pieczęcią.

Dokumenta publiczne mają być podpisane przez dwóch członków Dyrekcyi oraz zaopatrzone jej pieczęcią. (*Ciąg dalszy nastąpi*).

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

I. P. P i n i ń s k i jako członek komisyi dla ustaw karnych zdaje sprawę z obrad tej komisyi nad utworzeniem stałej podczas feryj parlamentarnych nieprzerwanie obradującej komisyi dla projektu ustawy karnej. Komisya dotychczas nad sprawami karnemi obradująca uchwaliła wybrać nowy Wydział z 18 a nie z 15 członków, jak wnioskodawca proponował.

Prezes J a w o r s k i przemawia za permanencyą, oznajmiając, że Siedmnastówka zgodziła się na wybór komisyi złożonej z 15 członków. Wobec tego należy głosować przeciwko liczbie 18 a za komisyą z 15 członków złożoną. Koło uchwala na wniosek prezesa Jaworskiego głosować za wnioskiem p. Tonklego i za utworzeniem stałej komisyi złożonej z 15 członków.

II. Koło uchwala odesłać wniosek p. Dra Oeltza w sprawie niebezpieczeństwa powodzi do komisyi, w sprawie zaś rozlicznych drobniejszych petycyj uchwala głosować za wnioskami komisyi petycyjnej i budżetowej.

III. Koło uchwala głosować za wnioskami komisyi karnej w sprawie dalszego zawieszenia sądów przysięgłych w Cattaro w Dalmacyi, a za wnioskami komisyi ekonomicznej w sprawie układu Austro-Węgier z Włochami zawartego, w celu wzajemnego wspierania potrzebujących pomocy żeglarzy.

IV. Koło przystępuje do obrad nad sprawozdaniem komisyi legalizacyjnej, dotyczącem sprawy uwolnienia dokumentów poniżej 100 złr. od legalizacyi. P. B a r t o s z e w s k i wykazuje, iż przedłożony projekt ustawy przyczyni się do stworzenia stanu niepewności prawnej i mniej oświeconej i uboższej klasie ludności w jej interesach prawnych wielkie niebezpieczeństwa zgotuje; wykazuje dalej, że w projekcie przedłożonym znajdujący się przepis co do wymogów przy podpisach świadków niezmieniony zatrzymanym być musi, ile że pisarzom pokątnym nic łatwiejszego, jak znaleźć świadka chociażby nieobecnego i zapisać jego nazwisko wiek i uzdolnienie. To do prawnego bezpieczeństwa wcale się nie przyczyni; projekt ustawy opiera się o tyle o zasadę autonomiczną, iż nie wejdzie w życie przed odnośnem postanowieniem Sejmów. W końcu zauważa, iż w Izbie prawdopodobnie pojawią się wnioski dążące do usunięcia rzekomych uciążliwości przy podpisie świadków, gdy jednak przyjęcie takich wniosków ustawę pogorszyłoby, zatem wnosi: Koło uchwali dotyczące wnioski odrzucić.

P. Ż u k - S k a r s z e w s k i pragnął uwzględnienia interesowanych w szerszym zakresie, nie lekceważy sobie jednak trudności, jakie przeprowadzenie dalej idących wniosków przedstawia. Koło uchwala głosować za wnioskami komisyi a przeto uwolnić dokumenta poniżej 100 złr. od przymusu legalizacyjnego.

V. Po wysłuchaniu objaśnień w sprawie majoratu Dietrichsteina uchwala Koło głosować za wnioskami komisyi.

VI. Prezes J a w o r s k i przedkłada petycyę oddziału Towarzystwa rolniczego jarosławsko-łańcucko-kańczuckiego w sprawie dostaw wojskowych. Przekazano przewodniczącemu komisyi księciu J. Czartoryskiemu.

VII. Prezes J a w o r s k i oznajmia, że pp. Lewicki i Szczepanowski zapisali się do głosu w sprawie gorzelnianej. Prezes odnośnie do uchwały, na jednem z poprzednich posiedzeń Koła powziętej, zwoła komisyę w najbliższym czasie, każdy poseł też będzie mógł ustnie i pisemnie przedstawić jej oparte na faktach i motywach zażalenia.

P. L e w i c k i podnosi skargi na niedokładność zegarów; myłki na niekorzyść opodatkowanego dochodzą do 4%. Mechanizm jest nadzwyczaj skomplikowanym, zegary ciągle się psują.

P. S z c z e p a n o w s k i przedłoży komisyi zażalenia fachowo umotywowane w sprawie zegarów; badał tę sprawę także w ministerstwie finansów.

P. P i n i ń s k i przemawia przeciwko interpretacyi ustawy, wedle której kotły łatane byłyby wykluczone. Utrudnia się przez to manipulacyę i naraża producentów na wielkie wydatki. Jest to jeden z najważniejszych punktów, którego sformułowanie sobie zastrzega.

P. K o z ł o w s k i przedłoży komisyi niektóre usterki rozporządzeń wykonawczych, zegarów, które się psują i kontroli nad produkcyą. Przyszłość gorzelni kociołkowych należy zapewnić i odnośne zamiary rządu zbadać.

Prezes J a w o r s k i prosi o pisemne, faktami poparte sformułowanie życzeń.

VIII. P. B o r k o w s k i stawia wniosek: „Wzywa się rząd do wypracowania i przedłożenia projektu do ustawy, mocą której miałyby być zaprowadzone albo sądy pokoju, albo też przynajmniej zanim takowe zaprowadzić będzie można, prowizorycznie i tymczasowo kolegia ławników przy sądach powiatowych i miejskich-delegowanych dla wyrokowania w sprawach policyjnych, cywilnych, sporach drobiazgowych, tudzież w wykroczeniach, należących do kompetencyi sądów powiatowych“.

Na wniosek prezesa Jaworskiego odsyła Koło wniosek p. Borkowskiego do komisyi prawniczej, która zda z niego sprawę przed drugiem czytaniem sprawozdania o projekcie postępowania sądowego w sprawach cywilnych.

IX. P. B o r k o w s k i prosi Koło o interwencyę w sporze prawnym gminy i właściciela obszaru dworskiego Dytkowce o grunta włościańskie w duchu przyspieszenia załatwienia tego sporu.

P. M a d e y s k i: Jest to sprawa odosobniona i parlament nie może się mięszać do sporów, które weszły na drogę sądową. Mowca użala się na zupełny brak rewizyi i kontroli ksiąg gruntowych. Stan we wielu miejscowościach jest gorszym, jak gdyby ksiąg wcale nie było. Popiera zatem potrzebę zajęcia się uchyleniem stron ujemnych organizacyi, których wynikiem są także petycye, jak przedłożona. Wnosi, ażeby komisya prawnicza Koła zebrała przez lato potrzebny materyał i ażeby żądać od Ministra sprawiedliwości sanacyi instytucyi ksiąg gruntowych.

P. J a w o r s k i jest za tem, ażeby petycyę tej komisyi przydzielić. Należy już raz wyczyścić tę stajnię Augiasza oraz ubezpieczyć i upewnić prawo własności.

P. B a r t o s z e w s k i: Włościanie powinni dalej spór prowadzić i nie liczyć wyłącznie na skutek akcyi Koła. Należy zaraz żądać od Ministra sprawiedliwości, ażeby w drodze administracyjnej natychmiast uchylił krzywdy stronom przez nadużycia w dziale ksiąg gruntowych czynione, które nie stoją w należytym stosunku do korzyści z tychże ksiąg. Błędy należy sprostować.

Prezes J a w o r s k i oznajmia, że wątpiąc, ażeby przed odroczeniem Rady państwa Koło się jeszcze zebrać mogło wobec ciągłych sesyj izbowych i komisyjnych, widzi się spowodowanym przedstawić Kołu sprawę ustaw szkolnych do parlamentu wniesionych. Ustawa o szkolnictwie ludowem wniesioną została do Izby panów i tamże jako przedłożenie rządowe w moc regulaminu odesłaną będzie bez dyskusyi do komisyi szkolnej. W tem stadyum sprawy i przy braku czasu nie widzi potrzeby i możności omawiania jej obszernie teraz w Kole, lecz dopiero, gdy stosowna pora ku temu nastąpi, a to wtenczas, gdy akcya Izby panów poza formalną stronę tej sprawy się rozwinie. — Zdanie swoje co do noweli wypowiedział kilkakrotnie w komisyi parlamentarnej klubowej, zdanie podzielone przez kolegów w komisyi parlamentarnej i jak sądzi także przez Koło, a objawione przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty. Streszcza się ono w tem: że jeżeli zachodzi potrzeba reformy ustawodawstwa o szkołach ludowych, natenczas nastąpić powinna przez jasne określenie zasad szkolnictwa zastrzeżonych kompetencyi Rady państwa § 11 ustawy zasadniczej, pozostawiając dalsze unormowanie szkolnictwa ludowego ustawodawstwu krajowemu. Co do dwóch ustaw wniesionych do Izby deputowanych Rady państwa, ustawa o wiceprezydencie Rady szkolnej krajowej odesłaną została do komisyi budżetowej — ustawa o inspektorach szkolnych według oznajmień JE. p. Prezydenta Izby, przyjdzie do pierwszego czytania i odesłania do właściwej komisyi w swoim czasie, co prawdopodobnie dopiero po zebraniu Rady państwa w jesieni nastąpi.

Gdy te dwie ustawy dla naszego kraju są bardzo ważne, a odpowiadają uchwałom Sejmu krajowego, członkowie komisyi parlamentarnej Koła zajęli się gruntownem zbadaniem tych dwóch ustaw w celu wyjaśnienia stosunku władzy krajowej szkolnej do rządu i uchylenia pozostałych wątpliwości.

Koło polskie powyższy komunikat przewodniczącego przyjęło do wiadomości.

(*Dokończenie nastąpi*).

KRONIKA.

— **Podróż jeneralnego sztabu.** Z końcem tego miesiąca wybierze się sztab jeneralny na wycieczkę naukową do Galicyi. Szef jeneralnego sztabu fmp. Beck odbędzie w tych dniach sam podróż na miejsce studyów, członkowie zaś sztabu jeneralnego wyruszą w drogę d. 26 b. m. i przybędą dnia następnego do Stryja, gdzie się spotkają z swym szefem. Stryj będzie punktem wyjścia operacyj, które przeprowadzone zostaną w 3 odrębnych oddziałach. Powrót nastąpi w pierwszych dniach lipca.

— **Ostatni wiec katolików w Wiedniu** przynosi już dobre skutki w dziedzinie prasy. Wiedeński *Vaterland* przyniósł obszerną korespondencyą o zajściu w gimnazyum Kowieńskiem, w którem, jak doniosła nasza korespondencya, katecheta X. Czesław Janczykowski zakazał uczniom iść do cerkwi w dniu 1 (14 marca) na *panichidę* za cara Aleksandra II, za co deportowany został do Kretyngi, miejscowości w pobliżu Połągi nad Bałtykiem, a 3 uczniów gimnazyum wydalono. Za pośrednictwem *Vaterlandu* liczni katolicy niemieccy poznają choć w części kilka faktów prześladowania religijnego. Jest to zapewne wynikiem mowy X. Dra Chotkowskiego, wygłoszonej na wiecu katolików w Wiedniu.

— **Z Warszawy.** Onegdaj pod Cząstkowem w pow. warszawskim, nieopodal od twierdzy Nowogieorgiewska, około godziny 4-tej rano, przeprawiali się saperzy przez Wisłę łodziami na drugi brzeg. Jedna z łodzi zajęta przez 50 żołnierzy i dwóch podporuczników, wpadła nieszczęśliwie na wir i wywróciła się, skutkiem czego wszyscy tonąć zaczęli. Bezzwłoczny z brzegu ratunek towarzyszy i przewoźników, ocalić zdołał tylko 17, utonęło 43. Czapki utonionych schwytano przy przystani parostatków pod Zakroczymiem.

Głośnym tu był swojego czasu napad 28-letniego Sanockiego na Wekslarza Pompera, którego zawezwał do hotelu przy ul. Bielańskiej celem zmiany pieniędzy. Pokazało się, iż sprawca przybrał fałszywe nazwisko i nazywa się Kazimierz Karmiński, a jest synem b. pomocnika naczelnika powiatu i przez 3 lata uczęszczał na uniwersytet warszawski. Sąd skazał Karmińskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie na osiedlenie do bardziej odległych miejscowości Syberyi.

— **Statek pancerny** (Rammkreuzer) „Cesarz Franciszek Józef,“ którego uroczysty chrzest, jakeśmy wczoraj donieśli, odbyć się ma 18go b. m., zbudowany jest z najdoskonalszej stali, według najnowszych zasad systemu dwudnowego i posiada wielką szybkość, silne uzbrojenie, dostateczną ochronę części podwodnych i zabezpieczony jest przeciw zatonięciu. Grubość pancerza, wynosząca 57 milimetrów, zamyka sięgając 1250 milimetrów pod wodę, hermetycznie spód okrętu i chroni żywotne części tegoż przeciw ciężkim nieprzyjacielskim pociskom. Po obu stronach okrętu umieszczone są wzdłuż maszyn i kotłów przy pancerzu ochronne pasy z cellulozy, przezco zapobieżonem jest wtargnięciu wody wskutek wyłomów spowodowanych nieprzyjacielskiemi kulami. — Przyrząd ten tworzy wspólnie z podziałem okrętu powyżej i poniżej pancerza przeszło na sto cel, jeden z środków zapobiegających zatonięciu okrętu, który rozporządza znaczną siłą pomp, zapomocą których na godzinę 1200 ton wody wypompowanych być może. Długość okrętu wynosi 103·7 metrów, szerokość 14·8 metrów, a głębokość zanurzenia w wodę 5·28 metrów. Siłę artyleryjską okrętu stanowią dwa odtylcowe działa Kruppa, mające 35 m. długości kalibru, a wyrzucane z nich kule dosięgają odległości 17 km. Elektryczne oświetlenie okrętu stanowią 3 maszyny dynamiczne, które zasilają dla zewnętrznego oświetlenia 4 kandelabry, a z nich każdy ma siłę 20,000 świec, i 240 lichtarzy, każdy z siłą 10,16 i 32 świec. Siła dwu maszyn wynosi przy użyciu naturalnego ciągu w kotłach siłę 64000, a przy zwiększonym ciągu siłę 98000 koni. Cały kompleks maszyn wraz z napełnionemi kotłami ma wagę 890 ton. Budowa okrętu, według planów nadinżyniera Teodora Schunka, prowadzoną została pod kierunkiem inżyniera marynarki Karola Tullingera, maszyny zaś według projektu dyrektora Edwarda Molliera, wykonane pod kierunkiem nadinżyniera Adolfa Perschki. Budowa statku

„Cesarz Franciszek Józef" jest arcydziełem silnie rozwiniętego przemysłu austryackiego i stanowi niemal epokę w historyi marynarki.

Z miasta i kraju.

— **Na kapitule OO. Karmelitów**, odbytej w Krakowie 14 i 15 maja b. r., zostali wybrani: X. Karol Milanyak prowincyałem prowincyi galicyjskiej i W. Ks. Krakowskiego, przeorami zaś: X. Maryan Spolski w Krakowie, X. Jan Haber we Lwowie, X. exprowincyał Romuald Kaczkowski w Pilznie, X. Julian Czastek w Sąsiadowicach, Ludwik Zieleński w Bolszowcu, X. Alfons Gierczuszkiewicz w Rozdole, X. Gabryel Kowalczyk w Trębowli.

— **Wystawa konkursowa.** Wystawę przedmiotów, nadesłanych na konkurs rękodzielniczy, urządzoną w Sukiennicach w lokalu po dawnej poczcie, odwiedza publiczność bardzo licznie. Są tam piękne latarnie do sieni, lampy kościelne, a nadewszystko liczny zbiór urządzeń do sypialni, wykonanych bardzo dokładnie i stylowo. Szczególniej zwraca publiczność uwagę na przedmioty premiowane, które zwłaszcza w dziale stolarstwa, wchodząc w zakres umeblowania, budzą żywy interes naszych pań i to tak gustownym rysunkiem jak i umiarkowanemi cenami.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 17go b. m. w ul. Starowiślnej i na Wielopolu.

— **Przypominamy**, że jutro (t. j. w piątek) odbędzie się występ p. Maryi Wisnowskiej na rzecz budowy domu akad. — w *Hamlecie* (scena obłąkania) i *Broni niewieściej*.

— **Pożar.** O godzinie 9 m. 11 dano znać ze stacyi telefonicznej w urzędzie akcyzowym, że się pali w ul. Szpitalnej pod L. 19. Natychmiast wyruszył IV pluton straży pożarnej i zastał tlące się drzwi i futryny, które były na zimę wysłane sianem. Domownicy ogień ugasili. Ogień powstał przez nieostrożność.

— **Wielki festyn ogrodowy** odbędzie się w Parku krakowskim w niedzielę d. 26 b. m. na dochód krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Program festynu, który zapowiada się bardzo pięknie, ogłosimy później.

— **W spisie p. gospodyń** majówki akademickiej opuszczono wczoraj przez omyłkę drukarską p. rekt. Ludwikową Teichmannową.

— **Majówka akademicka.** Wyjazd z Krakowa nastąpi osobnym pociągiem w niedzielę o godzinie 3/4 9, przyjazd do Tenczynka furmankami o 1/2 11, zwiedzenie ruin zamku w towarzystwie burgrabiego, znającego dokładnie jego historyę. Powrót do Tenczynka (lasu) o godzinie 1/2 1, po odpoczynku zabawy towarzyskie dla starszych i zabawy ludowe dla dzieci, o g. 3ej tańce do 6ej w pawilonie; po wycieczce w głąb lasu igrzyska wiośniarskie na stawie tenczyńskim, o zmierzchu mazur kolorowy, odtańczony przez 12 par krakowiaków, ognie wodne, oświetlenie stawu i okolicy, polonez przy świetle pochodni rzymskich — powrót w korowodzie z pochodniami i lampionami do Krzeszowic o 1/2 11.

— **Łańcut** 16go maja. Na intencyę wyzdrowienia Alfreda hr. Potockiego odprawionem zostało dzisiaj parafialne nabożeństwo, na którem wszystkie władze miejscowe, szkoły, urzędnicy ordynacyi obecni byli. Dalsze nabożeństwa odbywać się będą we wszystkich parafialnych kościołach ordynacyi.

— **Podróż artystyczna.** P. Siedlecki, b. artysta sceny krakowskiej, znany magik i prestidigitator, wybiera się w podróż artystyczną po kraju, celem urządzania przedstawień magicznych w połączeniu z obrazami świetlanemi. Rozpocznie on podróż swoją od Jarosławia, następnie zagości w Przemyślu, Lwowie, wreszcie w miejscach kąpielowych, jak Krynica, Szczawnica, Żegiestów, Iwonicz, Zakopane itd. [illegible] wyrobami od nas zawsze sporo grosza, niezawodnie więc naszej narodowości magik, grzeczny i zasługujący na uznanie, znajdzie wszędzie chętnych widzów i poparcie.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono książkę do nabożeństwa pod tytułem: „Wieniec niebiański" i okulary, które pozostawiła nieznajoma pani w sklepie p. Samuela Schragera przy ul. Sławkowskiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 17go: Ostatni występ p. Maryi Wisnowskiej, na rzecz funduszu budowy domu akademickiego w Krakowie: *Marynarz*, dramat w 1 akcie, Theurieta; *Hamlet*, scena obłąkania, p. p. Wisnowska; *Zarzutka balowa*, komedya w 1 akcie, pp. Delacour i Roger; zakończy na żądanie: *Broń niewieścia*, p. p. Wisnowska.

W sobotę 18go: Po raz pierwszy: *Piękne sąsiadki*, komedya w 3 aktach, pp. Raymond i Gastyne.

W niedzielę 19go: Po raz 112: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 działach, Wł. L. Anczyca — muzyka Kazimierza Hoffmana.

— Dnia 15 maja pogoda, gorąco; term. od 14·2 doszedł do 28·4 C. Barometr z małą zmianą; o g. 7ej rano dnia 16go stan jego był 737·4 millim., term. 19·2 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 17go maja: śś. Paschalisa wyzn. i Torpeta.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Panna Marya Wisnowska pożegna jutro w piątek naszą publiczność, która artystkę przez cały czas jej występów z tak wielką i szczerą sympatyą przyjmowała. Przedstawienie jutrzejsze odbędzie się na dochód pomnożenia funduszu budowy domu akademickiego w Krakowie — a dla panny Wisnowskiej przygotowuje się wspaniała i oryginalna owacya.

W sobotę ujrzymy po raz pierwszy bardzo wesołą trzyaktową komedyę z francuskiego pp. Raymond i Gastyne p. t. *Piękne sąsiadki*, w której występują wszystkie nasze artystki.

W niedzielę po raz sto dwunasty: *Kościuszko pod Racławicami*.

Opera „Konrad Wallenrod" Władysława Żeleńskiego ukazała się właśnie na półkach księgarskich w wyciągu fortepianowym, wydanym nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Wiadomością tą ucieszą się liczni prenumeratorowie — reszta zaś lubowników muzyki będzie miała sposobność do przejrzenia i zachęty do nabycia tego pięknego dzieła, które tym sposobem nareszcie staje się przystępnem ogółowi. Wydanie jest bardzo czyste, wyraźne, nawet wytworne; dobrym był pomysł, aby przy partyach śpiewu dać tekst niejako po polsku, ale i w tłomaczeniu niemieckiem.

Dzieła treści pobożnej nakładu p. Miarki w Mikołowie na Górnym Szląsku.

Co cicha a rzetelna praca korzyści dobrej sprawie przynieść może, dowód tego mamy na p. Miarce. Już od wielu lat p. Miarka z bezstronną gorliwością pracuje nad oświatą Górnego Szląska. Wydawnictwa jego doprawdy warte pochwały, a zapał samego wydawcy zasługuje, aby i prasa polska, tak pilnie śledząca wszelkie objawy oświaty i żywotności narodowej, wspomniała [illegible] o tem zasłużonem wydawnictwie. [illegible] wzbudzanie ducha narodowego w ludności szląskiej, [illegible] Mamy tu przedewszystkiem na myśli [illegible] religijne dzieło: „Żywot Bogarodzicy, Najświętszej Panny Maryi i Jej Oblubieńca św. Józefa". Dzieło to, którego już 17 zeszytów się ukazało, wychodzi w zeszytach 5 arkuszowych miesięcznie, ozdobionych ilustracyami (po cenie 50 fen. = 30 ct. za zeszyt), a całe dzieło obejmować będzie 20 zeszytów. Do każdego trzeciego zeszytu dołączony jest piękny wykonany obraz kolorowy. Dzieło to aprobowane i przez 33 biskupów i arcybiskupów za wielce pożyteczne i zbawienne uznane, powinno się w każdym katolickim polskim domu znajdować. Każdy Polak ma już wrodzoną cześć do Najświętszej Panny, naszej Opiekunki i Królowej. Nadmienić jeszcze wypada, że w dziele powyższem umieszczone będą w opisie i obrazach wszystkie miejsca pątnicze, pielgrzymie, posiadające cudowny obraz Najświętszej Panny Maryi. [illegible]

Nakładem tegoż p. Miarki wyszło ozdobne dzieło pod tytułem: Cześć Maryi na każdy czas, osobliwie w miesiącu maju. Cena za egzemplarz broszurowany 50 fen. = 54 ct., gustownie oprawny 1,20 mar. = 72 ct. — Książka ta zawiera treść nader urozmaiconą [illegible]. Na treść składają się następujące rozdziały: Żywot Najświętszej Panny Maryi, skreślony krótko. Następuje rozdział: Dlaczego katolicy tak bardzo Najświętszą Maryę Pannę kochają i uwielbiają. [illegible] nauki Kościoła świętego o czci Maryi. Dalej następują: Zestawienie różnych nabożeństw do Najświętszej Panny, nauki o majowem nabożeństwie i o pielgrzymkach [illegible]. Celem tej książki jest szerzenie czci Najświętszej Panny Maryi. Dodać należy, że książka zaopatrzona jest w sześćdziesiąt pięknych obrazków. [illegible] Książka ta jest przeto polecenia godna.

Dział ekonomiczny.

Ankieta w sprawie uregulowania targowicy zbożowej odbyła w dniu onegdajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Szlachtowskiego. Ankiecie przedłożony został memoryał uzasadniający potrzebę targowicy i wzniesienie budynku dla odbywania targów. Równocześnie przedłożono szkice hali targowej, której wybudowanie kosztować może do 18.000 złr. Ostatecznie sformułowała ankieta następujące wnioski, które przedłoży pełnej Radzie: 1) Ankieta uznaje potrzebę wybudowania targowicy na zboże; 2) ankieta zgadza się na wybrane na ten cel na Kleparzu przed podkomisyę miejsce; 3) ankieta zgadza się w zupełności z motywami memoryałem objętemi jak również i z programem budowy targowicy zbożowej; 4) przedłożony przez budownictwo miejskie poprawiony szkic budowy targowicy uznaje ankieta, jako zupełnie celowi odpowiadający; 5) decyzyę co do kosztów budowy hali targowej pozostawia się uznaniu Rady miasta i 6) założenie giełdy zbożowej jako takiej pozostawia gmina m. Krakowa interesowanym w tem osobom prywatnym.

Nad wnioskami temi wczoraj jeszcze obradować miała sekcya ekonomiczna, a następnie przedłożone zostaną pełnej Radzie na najbliższem posiedzeniu, tak iżby budowę hali zaraz rozpocząć można, a przed zimą takową ukończyć.

Wiedeń 14 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów morawskich i wołów niemieckich 1374, ciężkich bagonów i średnich 3775. — Razem 5491 sztuk.

Płacono za woły lekkie 34, 38, do 44 złr.; ciężkie bagony 44 do 46 złr.; średnio ciężkie 35 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 15 maja.

Pszenica na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 7·13—7·18, na jesień 7·49—7·54; żyto na wiosnę —·——·—, na maj-czerwiec 6·10—6·15; kukurudza na maj-czerwiec 5.13—5·18; owies na wiosnę 5·72—5·77, na maj-czerwiec 5·73—5·78; spirytus kontyngentowany 14·25—14·50; nafta amerykańska —·—, „White Star Prima" —·———·—, galicyjska cesarska —·—.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłał cech piekarzy w Krakowie 15 złr.

(Z uznaniem podnieść należy tę ofiarność cechu piekarzy na odnowienie świątyni patrona Polski. Niezawodnie inne cechy i stowarzyszenia pójdą za tym przykładem i złożą składkowy grosz na tak piękny cel.)

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 16 maja. Cesarz zwiedził wystawę jubileuszową i wyraził swe zadowolenie szczególnie z wystawy wyrobów szkoły snycerskiej w Zakopanem.

Ks. Paweł Sapieha powrócił z japońskiej podróży.

Berlin 16 maja. Bezrobocie w Niemczech rozszerza się; zawieszenia robót zaczynają się pojawiać w Saksonii i w Akwizgranie.

Zurich 16 maja. Sułkowskiego umieszczono tymczasowo w tutejszym zakładzie obłąkanych. Na żądanie badano stan umysłu jego i sprawdzono, że cierpi na obłąkanie. Wydanym więc zostanie na rekwizycyę władz austryackich.

Paryż 16 maja. Były minister sprawiedliwości Cazot postawił w komisyi senatu wniosek, aby śledztwa zaniechać i ogłosić jedynie dowody, jak niemoralnych środków Boulanger w agitacyi swojej używa.

Londyn 16 maja. Korespondent *Daily Chronicle* z Petersburga zapewnia, że carewicz w lipcu odwiedzi dwór heski, a w sierpniu nastąpią jego zaręczyny z ks. Alicyą heską. Przeszkody wszelkie są już usunięte. Zdrowie cara ma być mocno zachwiane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16go maja. (Z Izby deputowanych). Hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Carnerego względem manifestacyi drugiego katolickiego wiecu austryackiego na rzecz świeckiej władzy Papieża i oświadcza, iż rząd nie miał żadnego powodu zajmować się tą sprawą, gdyż takowa na reprezentowaną przez odpowiedzialnego ministra spraw zagranicznych, a odpowiadającą dobrze rozważonym interesom monarchii politykę zagraniczną, nie wywiera żadnego wpływu. (Oklaski).

Taaffe odpowiada następnie na rozmaite interpelacye z powodu zmowy służby tramwajowej i odpiera stanowczo zarzut, jakoby policya i wojsko przekroczyły ustawą przepisane granice. Owszem zasługują one na uznanie. Ze względu na zawarte w interpelacyi Verganiego oświadczenie względem postępowania przeciw antisemitom oświadcza minister, iż rząd wszystkim prawnie uznanym stowarzyszeniom użycza równej opieki i wystąpi stanowczo przeciwko wszystkim krokom, sprzecznym z tą zasadą. Zresztą od towarzystwa zależy, aby w kwestyach religijnych, narodowych i politycznych zachowało dla inaczej myślących tę miarę wzajemnego poszanowania i tolerancyi, jaka odpowiada naszej cywilizacyi.

Do nieustającej komisyi dla projektu ustawy karnej wybrani: Dostal, Hajek, Zucker, Kossowicz, Neuner, Ebenhoch, Ferjancicz, Kopp, Weeber, Kuenburg, Wegscheider, Bareuter, Machalski, Piniński i Vayhinger.

Do delegacyj wspólnych wybrani: Z Czech: Adamek, Dostal, Fanderlik, Mattusz, Nadherny, Pleva, Rieger, Slawik, Steidl, Wolkenstein; zastępcami: Vesely i Hajek. Z Dalmacyi: Klaicz, zastępcą Vojnowicz. Z Galicyi: Biliński, Chamiec, Czaykowski, Hausner, Jaworski, Popowski i Sawczyński; zastępcami: Wysocki i Mandyczewski. Z Austryi dolnej: Edward Suess, Oelz, Mauthner, zastępcą Fischer. Z Austryi górnej: Brandis i Hayden; zastępcą Plass. Z Salcburga: Lienbacher, zastępcą Keil. Ze Styryi: Heilsberg i Kraus, zastępcą Magg. Z Karyntyi: Hock, zastępcą Sterneck. Z Krainy: Hohenwarth, zastępcą Szuklje. Z Bukowiny: Lupul, zastępcą Kossowicz. Z Morawy: Aresin, Chlumecky, Promber, Meznik; zastępcami: Hübner i Zaczek. Ze Szląska: Demel, zastępcą Beess. Z Tyrolu: Ciani i Kathrein, zastępcą Neuner. Z Vorarlbergu: Oelz, zastępcą Thurnher. Z Istryi: Vergotini, zastępcą Rizzi. Z Gorycyi: Tonkli, zastępcą Jordan. Z Tryestu: Luzzato, zastępcą Burgstaller.

Po załatwieniu kilku mniej znaczących przedłożeń, życzy prezydent Smolka posłom wypoczynku wśród letnich miesięcy przy domowem ognisku.

Wiedeń 16 maja. Król duński i królowa przybyli dzisiaj do Wiednia i powitani zostali na dworcu kolei żelaznej przez księcia i księżnę Cumberland, oraz posła duńskiego hr. Knutha.

Dzisiaj przybył też do Wiednia ks. Mikołaj Czarnogórski wraz z synem swoim Daniło.

Wiedeń 16go maja. *Wiener Ztg* donosi, iż 12 b. m. odbyły się w Alcsuth zaręczyny Arcyksiężniczki Małgorzaty Klementyny, córki Arcyksięcia Józefa, z księciem Thurn-Taxis.

W piśmie odręcznem do Schmerlinga Cesarz wspomina o ukończeniu przezeń 60 roku służby, a następnie o wypadkach historycznych, które jubilata z rzędu sędziów powołały do wybitnej działalności politycznej i zapewniły mu miejsce między najznakomitszymi mężami stanu w Austryi. Wreszcie Cesarz wspomina o 24-letniem doskonałem kierownictwie najwyższego trybunału i wyraża życzenia szczęścia i wdzięczne uznanie za okazywane Cesarzowi z niezachwianą wiernością przywiązanie i miłość ojczyzny, w końcu zaś życzy, aby Bóg przez długie lata jeszcze utrzymał Schmerlinga przy zdrowiu.

Wczoraj Cesarz przyjmował na audyencyi pożegnalnej byłego posła amerykańskiego Lawtona, poczem udzielił posłuchania nowemu posłowi Stanów Zjednoczonych pułkownikowi Grant, który wręczył Cesarzowi swoje listy uwierzytelniające.

Zwołane na 19 b. m. przez antisemickich radców gminnych walne posiedzenie zabronione zostało przez policyę.

Wiedeń 16 maja. Unionbank zapowiada na 20go maja subskrypcyę na 14,700 akcyj międzynarodowego Towarzystwa elektrycznego w Wiedniu, Budapeszcie i Frankfurcie. Kapitał akcyjny wynosi 3 miliony, a cena subskrypcyi 240 złr. za akcyę na 200 złr.

Miramare 16 maja. Arcyksiężna Stefania wyjechała wczoraj wieczór wraz z Arcyksiężniczką Elżbietą do Laxenburga.

Praga 16go maja. Czesko-morawski kongres młynarzy uchwalił rezolucyę mającą na celu ochronę krajowego przemysłu młynarskiego.

Czeski bank krajowy, jak donosi *Prager Ztg*, otrzymał sankcyę Cesarza.

Buda-Peszt 16 maja. Na konferencyi stronnictwa liberalnego zaproponował Tisza w sprawie Rudolphinum, aby stronnictwo, jeżeli Izba obradować będzie nad tą kwestyą, uchwaliło popierać wniosek na przyjęcie do wiadomości sprawozdania o założeniu Rudolphinum z wyrażeniem jednak nadziei, iż rząd zaproponuje jak tylko stan finansowy na to pozwoli, założenie zakładu wychowawczego dla chłopców, stojącego na wysokim poziomie i mającego wyłącznie państwowy charakter. Minister oświaty zgodził się na powyższy wniosek, który też przez stronnictwo został przyjęty.

Waldenburg (na Szląsku) 16 maja. Przybył tutaj onegdaj w celu zapobieżenia ewentualnym rozruchom batalion piechoty, który wczoraj wzmocniony został przez drugi batalion.

Hirschberg 16 maja. W celu dalszego wzmocnienia siły zbrojnej wysłano ubiegłej nocy do okolic, w których panuje zmowa robotników, pociągiem osobnym kompanię piątego batalionu strzelców.

Akwizgran 16 maja. W okręgu górniczym Eschweil przywrócono wczoraj całkowity spokój. Zapowiedziane zebranie robotników nie odbyło się. Natomiast w Weissweiler robotnicy kopalni Nothberg urządzili walne zebranie.

Bern 16 maja. Na powitanie przejeżdżającego w dniu 20 b. m. przez Bazyleę króla włoskiego Rada związkowa uchwaliła wysłać prezydenta związku Hammera, wiceprezydenta Buchonnet'a, oraz radcę związkowego Obroz'a, jako szefa departamentu spraw zagranicznych.

Paryż 16 maja. Na skutek orzeczenia znawców, według którego rewolwer Perrina nabity był tylko ślepemi nabojami, sprawa tegoż przekazana została policyjnemu sądowi karnemu.

Rzym 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu pokojowego obradowano nad zasadą międzynarodowego sądu rozjemczego, oraz nad środkami do zastosowania tegoż.

Marzoleni postawił odnośne wnioski, które dzisiaj wieczór będą przedmiotem obrad. Następnie wybraną zostanie składająca się z pięciu członków komisya, która się zajmie zbadaniem wniosku Geebruyena na utworzenie międzynarodowej ligi mocarstw zachodnio-europejskich celem ustanowienia możliwie jednakowych taryf celnych, sprawiedliwego podziału produkcyi oraz polepszenia wzajemnych stosunków handlowych.

Madryt 16 maja. Na onegdajszem posiedzeniu Izby dało się wyraźnie spostrzedz rozdwojenie w łonie większości. Sytuacya parlamentarna jest naprężoną. Większość ostro gani zachowanie się prezesa Izby.

Tyflis 16 maja. Wczoraj popołudniu przybył tutaj szach perski i uroczyście został powitany; szach zamieszkał w pałacu cesarskim.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 maja 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	86 —	Oblig. indemn. gal.	105 —
„ srebrna „	86 30	4 1/2 % Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	109 75	6 1/2 % Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	94 50
„ 5% pap. nieop.	100 85	4 1/2 % Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	903 —	Akcye Länderbank.	237 75
„ kredytowe	306 30	„ kol. Kar. Lud.	206 75
Londyn	118 30	„ „ lw.-czern.	238 —
Napoleony	9 39	„ „ połudn.	112 —
Dukaty	5 61 1/2	Ruble	126 87 1/2
Marki	57 75	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	97 65		
4% „ „ złota	103 05		
Losy prem. węg.	143 75		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 16 maja

Banknoty austr.	173 80	4% Listy likw. pol.	59 90
Krótki Wiedeń	172 75	Akc. kol. Kar. Lud.	89 —
Banknoty ros.	218 45	„ austr. kred.	165 62
5% Listy zast. pols	65 30		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	126 50	127 50
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 38	9 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 30	1 40
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 75
[illegible] % galicyjska pożyczka krajowa	104 25	—
[illegible] 1/2 %	96 50	97 50
[illegible] % Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	86 50	87 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4 1/2 % gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 2[illegible]	97 50
4% „ 41 let	93 50	— —
4% „ 56 let	93 —	94 —
4 1/2 %	98 50	99 75
5%	100 75	101 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ niepr.	100	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	94 —	95 75
6% „ 18 let	91 —	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	98 —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	56 75	— —
5% „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 25	208 75
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 50	234 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.		— —
Losy.		
Miasta Krakowa	27 —	28 75
„ Stanisławowa	38 —	39 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	20 —	21 —
„ węgier. „	13 —	14 —
„ włosk. „	17 75	18 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 80	10 —

Wiedeń 15 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5 % Renta papierowa	85 80	86 —
4 1/5 % „ srebrna	86 —	86 20
4% Renta złota	109 75	109 95
5% „ papier. nieopodatkow.	100 85	101 05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	136 75	137 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	144 50	145 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 50
„ „ 1864 „ 50 „	181 —	181 50
4 1/2 % Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	105 —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	129 80	130 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 50	305 —
Credit-Bank węgierski 200 „	314 25	315 25
Oest. Länderbank 200 „	237 75	238 —
Austr.węg. Bank 600 „	904	906 —
Unionbank 200 „	234 20	234 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	159 50	159 75
Wied. Bankverein 100 „	111 70	112 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	205 —	206 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2623	2629
Gal. Karola-Ludw. 210 „ „	206 75	207 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	161 —	161 50
Lwow.-Czer.-Jassy 200 „ 5%	235 75	236 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	202 50	203 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	242 75	243 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	109 90	110 40
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 25	195 50
„ Nord-Ost. 200 „ „	191 —	191 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 —	119 80
4 1/2 % „ „ papier 50 lat.	100 90	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	94 —	95 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „	101 10	101 35
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4 1/2 % „ „ „ „ 52 „	99 —	99 50
4 1/2 % Gal. Banku kraj. 51 1/2 lat	97 75	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ 40 lat.	100 50	101 —
4 1/2 % Bank austr.-węgierski w. a.	102 25	102 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 30	100 90
4% Węg. Banku hip. prem.	113 —	113 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 80	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4 1/2 %	102 —	102 50
„ Jarosław 300 „	101 20	101 60
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr 5	101 70	102 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	83 70	84 30
„ nieopod. „ „	91 —	91 50
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	100 50	101 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	— —	198 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 —	147 80
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 40	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 —	101 60
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 70	101 50
„ Nordost. 300 „ „	100 40	101 —
„ „ złoter 200 „ „	— —	120 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	125 25	126 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	147 25	147 75
„ Węgierskie „ 100	142 50	143 —
„ Tureckie fr. 400	37 10	37 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 30	9 50
Kredytowe „ 100	187 50	188 —
Insbruku „ 20	27 —	27 75
Krakowskie „ 20	26 75	27 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	63 75	64 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	20 60	20 80
„ „ węgierskie „ 5	13 10	13 50
Rudolfa „ 10	21 —	21 50
Salzburskie „ 20	29 50	30 —
St. Genois „ 42	64 50	66 —
Stanisławowskie „ 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
[illegible]	9 40	9 41
Imperyały rosyjskie	9 69	9 71
Funty Szterlingi angielskie	11 82	11 87
Marki niemieckie za 100 marek	57 87	57 92
Rubel papierowy za 100 rubli	126 75	127 25

Lwów 15 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 —	95 —
4 1/2 % „ „ „ „ 52-letn.	98 75	99 75
4 1/2 % Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	105 —	106 —
4 1/2 % Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 15 maja.

	rub.kop.	rub.kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 25
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 40
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	96 —
„ „ „ IV „	— —	95 35

Agronom,

ze szkoły Dublańskiej, kawaler, poszukuje zaraz posady ekonoma lub pisarza. **A. T.** u *Kułaczkowskiego*, ulica Kręta, Nr. 37 w **Przemyślu.** (1327-1-3)

Dr Adam Piórko,

b. asystent i sekundaryusz gł. powszech. szpitala we Lwowie, (1308-1-3) ordynuje od dnia 15go czerwca b. r. **w Iwoniczu.**

Nauczyciel domowy

z wykształceniem uniwersyteckiem, z dokładną znajomością języka niemieckiego, z kilkoletnią praktyką, **poszukuje miejsca do jednego lub dwóch chłopców.** — Bliższej wiadomości udzieli prof. **Krasnosielski w Krakowie,** ul. Sławkowska Nr. 26. [1311-1-3]

Magazyn Mme Anna

w Krakowie, ul. Szewska 21, zaopatrzony został w wielki wybór kapeluszy modeli paryskich po możebnie umiarkowanych cenach.

Magazyn przyjmuje wszelkie fasonowania kapeluszy koronkowych i słomkowych.

Magazyn podejmuje się zamówień na kostiumy angielskie według ostatniej mody. [1326-1-4]

Płaszczyki na kurz w fasonach orygin. **Koszulki fularowe** lekkie, zastępujące obecnie trykot, wykonywa w jaknajkrótszym czasie, dla przejezdnych w 24 godz.

SKLEPY

dwa obszerne i jeden mniejszy, są do wynajęcia od 1 maja na 3 lata w nowo zbudowanym domu zdrojowym

w KRYNICY.

Bliższych wyjaśnień udziela **c. k. Dyrekcya dóbr panstwowych we Lwowie.** (1323-1-3)

Lwów dnia 14 kwietnia 1889 r.

Wieś do sprzedania

z powodu familijnych stosunków, blisko miasta obwodowego, przy gościńcu, w pięknej okolicy, obszaru 600 m.or., w tem 400 m. lasu młodego, 200 m. pola ornego całkiem obsianego, zabudowanie w dobrym stanie, inwentarz martwy, pasieka. Cena 42.000 złr., dług może pozostać banku kredytowego ziemskiego 17.000 złr., a w kilku tysiącach może się przyjąć dom na zamianę, resztę dopłatą. **Można także nabyć tanio inwentarz żywy.** Adres: **Rychter** w Chyrowie. (1309)

Dr. Michał Kaufmann

ordynuje, jak lat poprzednich, od 10 maja jako lekarz kąpielowy w **Maryenbadzie** (ulica Nehra, willa Lissa).

W odpowiednich wypadkach, mianowicie: przy atonii kiszek, neurasthenii i otyłości łączy kuracyę zdrojową z mięsieniem **(Massage)**, ktore sam wykonywa. (1251 3 4)

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków — poleca **po bardzo tanich cenach** Magazyn [998-17-21]

F. Szukiewicza w Krakowie.

WYSTAWA
Obrazów fotoplastycznych

otwartą została *przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4 (dom p. Federowicza).*

najpiękniejsze widoki z Hiszpanii, Portugalii, Szwajcaryi, Włoch, Turcyi, Egiptu, Paryża i t. p. przedstawione będą nadzwyczaj łudząco.

Wstęp od osoby 20 c., uczniowie i dzieci 10 c.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 2 popołudniu do godziny 9 wieczór.

O liczne odwiedziny uprasza. (1146-6-)

Ludwik Launer.

W tym tygodniu

Turcya, Grecya i Egipt.

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca



Aleks. Herzog

w Wiedniu, Graben, **Bräunerstr. 6.**



Katalogi darmo i opłatnie. (817-30-)

BYSTRA

pod Bielskiem, Szlązk austr.,

Zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna,

otwarte od 15 maja.

Stacya kolei ces. Ferdynanda w miejscu (między Bielskiem a Żywcem). — Prospekta na żądanie rozsyła zarząd kąpielowy. (1292-2-10)

A. Hackenschmidt, właściciel.

Dr W. Momidłowski, lekarz zakładowy.

Oparkanienie żelazne

z wypełnieniami siecią drucianą, bardzo tanio wyrabia Zakład ślusarski **K. Barańskiego** w Krakowie, *ulica Szewska Nr. 17.* (1177 2-3)

Tamże do sprzedania **kuchnia żelazna** w kształcie stolika, wypróbowana.

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“.* (1279-2-7)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya także **Józefa Freysingera** w Nisku dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1109 5-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. 189 51-

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK firma założona 1679.

Król. Niederlandzki, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych nadworny europ. dworów dostawca.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (1204-2-)

Już wyszedł

„PAN TADEUSZ“

Wspaniałe wydanie formatu wielkiej ósemki z **24 illustracyami Andriollego i portretem Mickiewicza przez Horowitza** — na pięknym welinowym papierze i w gustownej i eleganckiej oprawie (koloru zielonego, seledynowego, brązowego i czerwonego).

Cena 7 złr. 40 cnt.

Nabywać można jeszcze zeszytami po 75 ct. lub wszystkie 6 zeszytów za 4 złr. 50 cnt. i okładkę osobno za 1 złr. 50 cnt. (1266-2-2)

Do nabycia w księgarni

H. Altenberga we Lwowie.

DYREKCYA
Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że w myśl uchwały Wydziału Kasy z dnia 22 lutego 1889 r., wprowadza od 1 lipca 1889 r. następujące

zniżenia stopy procentowej:

1) Od wszystkich wkładek tak dawniejszych, jak i nowych, płacić będzie $4\frac{1}{2}\%$.
2) Od zaliczek na zastaw papierów wartościowych pobierać będzie 6%.
3) Od eskontu weksli wyżej 300 złr. pobierać będzie 6%.
4) Od pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie i realności miejskie i wiejskie, oraz od pożyczek na skrypta dłużne (pożyczki gminne) wyżej 1000 złr. pobierać będzie $5\frac{1}{2}\%$.

Zniżenie stopy procentowej od zaliczek pod l. 2) i 3) wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 1 lipca 1889 r., zaś od pożyczek pod l. 4) wymienionych, z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca 1889 r. (1325-1 3)

Wodolecznica Salzburg-Parsch,

u stóp Gaisbergu, 15 minut od miasta, wspaniała panorama górska, kuracye wodne, mięsienie, kuracye odtłuszczenia i dyetetyczne, kąpiele elektryczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, sala gimnastyczna, basen do pływania. — Pensyonat 2 złr. — Prospekta wysyła **Dr. Breyer.** (825 9 25)

Motory gazowe.

Z powodu korzystnych z fabrykami układów, sprzedawać możemy **motory gazowe** od ½ konia siły i wyżej, **po cenie własnych kosztów, a niżej cen fabrycznych.**

z 5-letniem poręczeniem na spłaty w ratach miesięcznych.

Za motory nie przez nas dostawione, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności i nie podejmujemy się ustawiania takowych. (1103-8-10)

Cenników na żądanie dostarcza

Zarząd gazowni krakowskiej.

Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład **peruwienu, doskinu, trykotu,** wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w **suknach czesankowych i gładkich,** tudzież **płóciennych do prania.** Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (924-34-42)

Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn.

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem górskiem powietrzem, z **sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelezistej,** zalecany przez najznakomitszych lekarzy kraj. i zagranicz. w chorobach narządów oddychania, trawienia i dróg moczowych.

Liczne, nie drogie, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 880 pokoi), trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski,** prócz niego siedmiu lekarzy co rok do Szczawnicy przybywających udziela chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku o 5 kilometrów oddalonem. Przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, oraz leków rozpylonych; mleko, żętyca, kumys, kefir, kąpiele ciepłe i mineralne, natryskowe letnie i zimne, oraz rzeczne w Dunajcu i bliższym Ruskim Potoku. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania tygodniowe, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów ($5\frac{1}{2}$ mil) wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

Nowonabywca zakładu **na Miodziusiu Dr. Józef Kołączkowski** odnowił i ulepszył łazienki do kąpieli mineralnych i borowinowych, odrestaurował i umeblował domy, zbudował i urządził **zakład wodoleczniczy,** którego kierownictwo objął **Doc. Dr. St. Smoleński,** rozszerzył park i urządził hotel **„Marta“** z restauracyą na cały rok otwarty.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i po 20 sierpnia o trzecią część zniżone. Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy, i zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miodziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować bezpośrednio do składu **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo pośrednio przez zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Od taksy zdrojowej tylko te osoby za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa będą uwolnionemi, które przybędą przed 20 czerwca. (1008-2-3)

Szukam od 1 lipca lub października b. r. **posady dla mego leśniczego,** który przez 13-cie lat był u mnie w obowiązku, a którego jak najsumienniej polecić mogę. (1288-2 2)

Antoni hr. Taczanowski,

król. szambelan i ordynat na Taczanowie, W. Ks. Poznańskie.

Modele paryskie.

Kapelusze wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

Magazyn mód Aleksandry Zamoyskiej

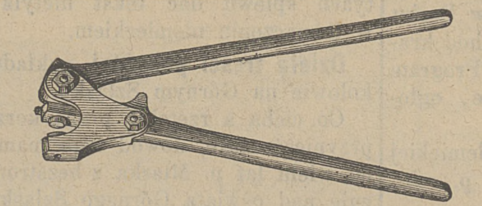
w Krakowie, Sukiennice l. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-8 18]

Codziennie świeże róże

w ogrodzie **H. Morgensterna** przy rogatce Warszawskiej. (1291 3 6)



Nowe jednoręczne obcęgi do plombowania mięsa, worków i konwi do przewiezienia mleka itp, małe 240 m/m. długie po 5 złr., wielkie 310 m/m. długie po 7 złr.; plomby ołowiane 1000 szt. 2 złr. **Nowe patent. rozdzielacze gnoju** po 5 złr. i 6 złr. (1107-8-25)

Fabryka machin A. Pfanhauser *w Wiedniu, VIII., Strozzigasse Nr. 41.*

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (192-14-)

Najskuteczniejszym środkiem dla **kuracyi czyszczenia krwi** na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony

Sarsaparyla syrup.



J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, tudzież wydziela z ciała w sposób nieszkodliwy i niebolesny wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.

Jego skutek jest dlatego doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c., pocztą 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.

Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: **w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit“ J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse 73.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar, W. Redyk i K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt., H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser i C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROZYŃCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. (1042-5 10)

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów

Dr. med. C. M. Fabera

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ jest **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.**

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia niemiłej woni,** zachowania zębów, ochronny środek przeciw **nieżytom jamy ustnej** i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (232-7-18)

Przez ces. rosyjski rząd wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych. **Cena flakonu 1 złr. 20 ct.**

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty,

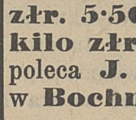
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (638-4-)

Kazimierz Niesiołowski *w Krakowie, Sukiennice Nr. 24.*

Ceny bardzo niskie.

Koński ząb

amerykański *(Virginia)* nasienie świeże i pewne z ostatniego zbioru **100 kilo** wraz z workiem **18 złr., 50 kilo 9 złr., 30 kilo 6 złr., 25 kilo złr. 5·50, 10 kilo złr. 2·40, 5 kilo złr. 1·25, 1 kilo 30 cent.** poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1128-7-14)



OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przyśrubowania, tudzież ***używane*** i ***nowe, ogniotrwałe***

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (1029-8-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (482-26-30)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj . . . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . . . zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(875-15-20)

Najlepsze czernidło w całym świecie



firmy

St. Fernolendt w Wiedniu,

łatwo i oszczędnie czerniące i utrzymujące trwale skórę.

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.** [1201-3-52]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Ogłoszenie o dziełach treści pobożnej** wydanych nakładem Karola Miarki w Mikułowie, Szlązk górny.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*